

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 179 (11 515)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 11/12/13 września 1981 r.

Wyd. AB
Cena 3 zł

Nie zmarnować plonów

(PAP) W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyło się wczoraj kolejne posiedzenie sztabu d.s. sprawnego przeprowadzenia zboru i zagonoszenia pól rolnych. W czasie obrad, którym przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów — Roman Malinowski, oceniono realizację ustaleń podjętych na poprzednim posiedzeniu sztabu oraz omówiono przedsięwzięcia niezbędne dla zapewnienia właściwego zboru efektywnego wykorzystania ziemniaków, buraków, płodów ogrodnictwa i roślin pastewnych.

Posiedzenie Komisji Rolnej KC

(PAP) Wczoraj w Warszawie na posiedzeniu Komisji Rolnej KC PZPR omawiany był stan realizacji postanowień w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji, a w szczególności nawozy mineralne, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe, węgiel oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Ingres Prymasa Polski w Gnieźnie

W niedzielę 13 września o godz. 16 rozpoczęło się w katedrze w Gnieźnie uroczyste ingresy nowego arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, Prymasa Polski Józefa Glempa.

W katedrze warszawskiej podobna uroczystość ingresu księcia arcybiskupa Józefa Glempa odbyła się 24 września. (bran)

J. Czyrek złoży wizytę na Kubie

(PAP) Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby i rządu ku bańskiego, w dniach od 14 do 16 bm. złoży oficjalną przyjacielską wizytę na Kubie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR i minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek.

Gospodarcze rozmowy

J. Obodowskiego w Budapeszcie

(PAP) W Budapeszcie odbyła się rozmowa między wiceprezesem Rady Ministrów PRL Januszem Obodowskim i zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów WRL, Józefem Marjałem. Omówiono sprawy polsko-węgierskiej współpracy go gospodarczej i jej dalszego rozwoju.

Złote medale w Lipsku

(PAP) Dwa złote medale zdobyli na Międzynarodowych Targach „Lipsk - 81” wyroby polskiego przemysłu lekkiego. Wyróżniono liniane sukienki z Żyrardowa i tkaninę sukienkową o nazwie „Sabina 80” z Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie.

Uchwaleniem deklaracji programowej zakończyła się I tura zjazdu „Solidarności”

(PAP) W gdańskiej Hali „Olivia” w czwartek rozpoczął się szósty dzień obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Kontynuowana była dyskusja nad uzupełnieniami w statucie związku. Powrócono do problemu łączenia funkcji Komisji Statutowej z funkcją przewodniczącego regionu. Postuluje się również kontynuowanie debaty nad dwoma wariantami powoływania Komisji Krajowej. Pierwszy z nich przewidywał, iż członkowie komisji wybierani będą na zjeździe, drugi zaś, iż w regionach.

Wkrótce po podjęciu dyskusji nad sprawami statutowymi na zjeździe doszło do ostrego spięcia. Formalnie chodziło o sposób prowadzenia obrad przez przewodniczącego zjazdu. Prezydium Komisji Statutowej zaproponowało ponowne poddanie pod głosowanie niektórych kwestii dotyczących sposobu powoływania Komisji Krajowej.

Zadano by na czas omawiania spraw statutowych prowadzenie zjazdu przejął przedstawiciel Komisji Statutowej.

W niezwykle ostry sposób wystąpił Lech Wałęsa zarzucając delegatom brak powagi, a bliżej nieokreślonym osobom zakulisowy wpływ na delegatów. Stanowczo zażądał powrotu do spraw merytorycznych.

Zarządzono przerwę dla upamiętnienia obrad.

Po przerwie powrócono do sprawy powoływania przez zjazd dwóch w-c przewodniczących Komisji Krajowej oraz udziału w prezydium komisji przewodniczących regionów. W środę te sprawy były już głosowane, ale postanowiono do nich powrócić motywując to tym, że nie było nad nimi dyskusji.

Po dyskusji większością głosów odrzucono propozycję by zjazd dokonał wyboru dwóch w-c przewodniczących Komisji Krajowej. W taki sam sposób upadł wniosek przewidujący, że nie można łączyć funkcji przewodniczącego zarządu

regionu z funkcją członka Prezydium Komisji Krajowej.

Kolejna uchwała, którą przyjął Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” nosi charakter deklaracji programowej. W dokumencie stwierdza się, iż celem nadrzędnym związku jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarstwie i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku, strachu i kłamstwa w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i samorządnie.

Następnie w 7 punktach formułuje się oczekiwania narodu.

Po godz. 18.20 zakończyła się pierwsza tura I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Zamknięto je krótkie przemówienie Lecha Wałęsy. Myślałem, że zjazd będzie gorszy — powiedział — mam nadzieję, że następny będzie lepszy. Czekam na jeszcze dużo wysiłku, dyskusji, a nawet kłótni wewnątrz, ale na zewnątrz pozostaniemy solidarni.

Pieczyno — czyli wszystko po staremu

(PAP) Wszystko miało być inaczej. Pełne sklepowe półki, bogaty asortyment, chleb i bułki prosto z piekarni. Oczekiwania te opierało na prognozie obniżenia popytu. Zmniejszył się on istotnie. W Bydgoszczy np. sprzedaje się o 15 proc. mniej pieczywa, w Legnicy o 18 proc., w Katowicach o 20 proc., w Warszawie o blisko 8 proc. Jest to jednak obniżenie w stosunku do lipca i sierpnia br. Faktyczne zapotrzebowanie rynku jest nadal wyższe niż w ubr.

Jak wyjaśniono 10 bm. na konferencji prasowej w centrali „Społem”, które to wypieka ok. 40 proc. pieczywa w kraju, główną przyczyną zlej

jakości chleba jest jego podstawowy surowiec — mąka. W myśl ogólnych zaleceń, w młynach należy obecnie uzyskiwać ze 100 kg zboża 79 kg mąki zamiast jak dawniej 74 kg. Dzięki temu oszczędza się ponad zdolności produkcyjne, co daje szansę przemielenia 15 proc. mąki więcej niż w zeszłym roku. Z takiej mąki — zdaniem specjalistów ze „Społem” — nie sposób wypieść błędnego chleba ani bułek. Nie rzućmy jednak na świeżość pieczywa. Harmonogram wypieku, jak twierdzą piekarze, popsuły wolne soboty, a mówiąc precyzyjnie fakt zaniechania — z nielicznymi wyjątkami w postaci sklepów dyżurnych — sprzedaży chleba w ten dzień.

Powoduje to konieczność gromadzenia zapasów. W rezultacie pieczywo sprzedawane w piątek piecze się już w środę, a sprzedawane w poniedziałek, w niedzielę od samego świtu. Wolnych sobót i niedziel nie mają więc tylko piekarze.

Jeżeli chodzi o pieczywo mamy więc jedynie gorzką naukę, iż nie należy wyśiągać zbyt pochopnych wniosków co do skuteczności podwyżek cen. Okazuje się, że w przypadku chleba wyższe ceny niewiele poprawiły sytuację na rynku, na który decydujący wpływ mają stan bazy produkcyjnej, zaplecze kadrowe oraz zaopatrzenie surowcowe.

W sejmowej komisji o problemach polskiej polityki zagranicznej

(PAP) Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych wysłuchała wczoraj informacji ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka o aktualnych problemach działalności w dziedzinie polityki zagranicznej naszego kraju. Minister omówił znaczenie działalności zagranicznej dla realizacji programu nakreślonego na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, wskazując na złożoność sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w jakiej jest on realizowany.

W tej sytuacji Polska polityka zagraniczna ma do odegrania doniosłą rolę w ogólnym

narodowych wysiłkach na rzecz wyprowadzenia kraju z kryzysu w oparciu o zasady socjalistycznej odnowy. Wiąże się z tym — jako szczególnie doniosłe zadanie — kontynuowanie starań o rozwiązanie problemów ekonomicznych w oparciu o rozwój stosunków z zagranicą.

Innym ważnym zadaniem staje się utrzymanie międzynarodowej pozycji Polski. Jego realizacja wymaga konsekwentnego umacniania i rozwijania przyjaźni i współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi.

Spotkanie Polaków — byłych żołnierzy Armii Radzieckiej

(PAP) W Warszawie, odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Głównej Polaków — byłych żołnierzy Armii Radzieckiej, reprezentującej ponad 10 tysięcy rzeszę kombatanów — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Podczas spotkania omówiono m. in. zamierzenia dotyczące

upowszechniania wśród młodego pokolenia tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej i braterstwa broni związanego między obu armiami w latach wojny z hitlerowskim faszyzmem w czasie II wojny światowej, podjęto szereg decyzji w sprawach nurtujących to środowisko.

S. Kania przyjął ambasadora ZSRR

(PAP) I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania przyjął 10 bm. ambasadora ZSRR w Polsce — Borysa Aristowa.

Dziennikarska dyskusja

Samorząd jest kluczem do reformy

(PAP) 10 bm. z inicjatywy Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR odbyło się spotkanie dziennikarzy zajmujących się problematyką samorządu pracowniczego z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR — Janem Głowczykiem i sekretarzem KC PZPR — Marianem Woźniakiem. Treścią spotkania były aktualne kwestie wpływające na dyskusję, jaka toczy się obecnie w Polsce nad samorządami pracowniczymi.

Oto niektóre wątki tej debaty:

● Pełnienie przez związki zawodowe dwóch zadań: ochrony interesów załóg i współzarządzania przedsiębiorstwami zawierającymi w sobie sprzeczność polegającą na wy-

stępowaniu kontrowersyjnej roli.

● 10 marca br. Biuro Polityczne wypowiedziało się za powołaniem w przedsiębiorstwach tymczasowych rad robotniczych. Nie są więc uzasadnione głosy przedstawicieli „Solidarności” mówiących, że władze są radom przeciwnie.

● W dodatku do nr 19 Tygodnika „Solidarność” zawierającym relację z dyskusji na posiedzeniu KKK „Solidarności” stwierdzono: „samorząd traktowany jest jako narzędzie walki o władzę”. Taka opinia tłumaczy wiele podjętych później kroków.

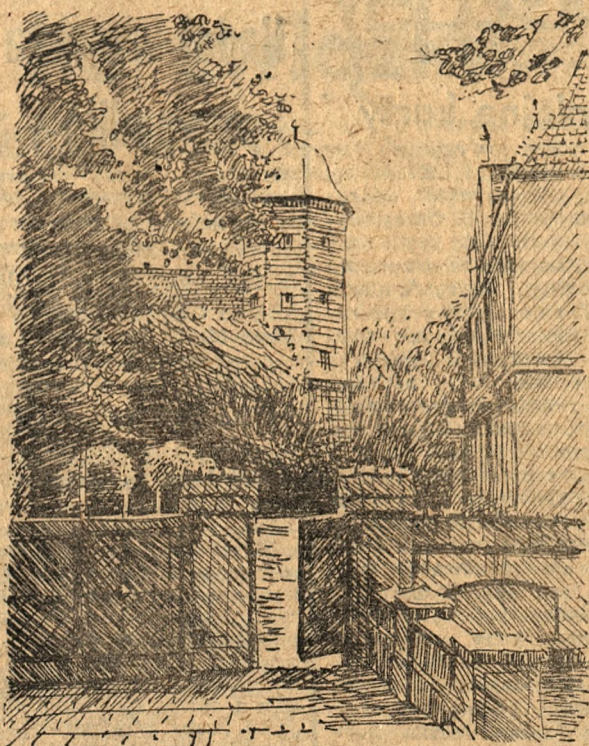
● Sprawy przedsiębiorstw uważać trzeba za kluczowe dla

wprowadzania reformy gospodarczej. Dlatego zastrzeżenie się dyskusji nad tą problematyką powoduje duże zaniepokojenie.

● Uczestnicy dyskusji na temat obsadzenia stanowisk dyrektorskich powołują się często na liberalny model jugosłowiański, wykazując przy tym nieznaną niektórym jego zasad. Państwo bowiem ma tam duże możliwości ingerencji w sferę gospodarki.

● Uprawnienia samorządów, zgodnie z projektami ustaw sejmowych, są tak znaczne, że można mieć nawet obawy, czy nie będą one kolidować z pragmatyczną stroną funkcjonowania przedsiębiorstw.

Ze szkicownika wielkopolskiego



Zamek w Koźminie (Kalisie) został ufundowany przez Małką Borkowiczą w XIV wieku. Wielokrotnie zmieniał swój zewnętrzny, architektoniczny kształt. Tylko wieża zamkowa pozostała prawie nie zmieniona. Uwidacznia ją nasz rysunek.
Rys. — Krystyna Popiak

M. Rakowski do górników:

Nadal głoszę wierność dla linii porozumienia

(PAP) W kopalni „Sołonica” w Gliwicach z delegatami na IX Zjazd oraz aktywem partyjnym z kopalni i zakładów górniczych spotkał się 10 bm. wicepremier Mieczysław Rakowski. Dyskutowano nad trudnymi problemami aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, dzielono się doświadczeniami i opiniami z codziennej działalności partyjnej wśród załóg.

Podczas blisko 5-godzinnej rozmowy mówiono o ściśle górniczych sprawach. Pytania i problemy dyktowała obywatelska troska o losy ojczyzny. Wskazywano na potrzebę odpowiedzialnego, ale

zdecydowanego i konsekwentnego działania partii i rządu, aby zahamować demontaż porządku społecznego, niebezpieczne tendencje w rozwoju ekstremalnego nurtu w NSZZ „Solidarność”, które dają o sobie otwarcie znać na I Krajowym zjeździe tej organizacji.

Charakteryzując ewolucję przywódców „Solidarności”, którzy dziś już słyszeć nie chcą, że są tylko związkiem zawodowym, ale otwarcie mówią o przejmowaniu władzy — M. Rakowski podkreślił, że nadal głosi wierność dla linii porozumienia.

Partie koalicji rządowej RFN zdecydowane kontynuować kurs KBWE

(PAP) W Bundestagu odbyła się w czwartek — pierwsza po przerwie wakacyjnej — debata poświęcona stanowi realizacji Aktu Końcowego KBWE z Helsinek. Debata stała się okazją do kontrowersyjnej dyskusji między przedstawicielami obozu rządowego i chadeckiej opozycji na temat całokształtu rządowej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, zwłaszcza zaś tzw. polityki wschodniej.

Przedstawiciele CDU/CSU wystąpili ponownie z totalną krytyką polityki wschodniej koalicji socjalliberalnej oskarżając jednocześnie Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne o niewywiązywanie się z postanowień Aktu Końcowego KBWE i o próby zmiany na swoją korzyść równo-

wagi militarnej na kontynencie europejskim. Zabierający głos w debacie reprezentanci obozu rządowego — z Willy Brandtem i Hansem Dietrichem Genscherem stwierdzili, że dzięki postanowieniom z Helsinek udało się zapobiec przenikaniu do Europy międzynarodowych napięć.

Mówiąc o znacznych korzyściach, jakie przyniosły Europie i obywatelom obu państw niemieckich postanowienia końcowe z Helsinek, obaj politycy podkreślili, iż Bonn jest zdecydowane kontynuować proces KBWE. Dążenie do bezpieczeństwa i odprężenia na zasadzie równowagi sił, jest i pozostanie głównym celem polityki bezpieczeństwa sojuszu zachodniego, a więc również Republiki Federalnej.

ODGŁOSY

Kolejne karty

W miarę jak upływa czas trwania I Krajowego Zjazdu, „Solidarność” odkrywa kolejne karty. Coraz wyraźniejszy staje się profil i kierunek działania tego związku zawodowego, który zmierza nie tylko do tego by być ruchem społecznym, jak sami siebie określali delegaci na Zjeździe, ale partią polityczną. Aspiracje do przejmowania tego, co stanowi istotę działania partii wynikały niedwuznacznie z przebiegu obrad, w których tematyka ściśle związkowa stanowiła margines.

6 dni obrad (zamiast 3, jak pierwotnie planowano) pierwszej tury Zjazdu wskazuje, że z trudem pokonywano kolejne przeszkody w formułowaniu statutu, co było głównym celem tej części zjazdu. Uwydatniły się wyraźne tendencje, czasami zaskakujące. Dylemat czy należy więcej sily i zdolności decyzyjnych dać władzom centralnym czy też zarządom regionów — nie znalazł chyba rozwiązania, które by zadowoliło zwolenników którejśkolwiek z tych tendencji. Wybrano drogę pośrednią.

Tymczasem temperatura na zjeździe rośnie, czego wyrazem jest wczorajsze gwałtowne wystąpienie Lecha Wałęsy. Niezwykle ostro wypominał on delegatom „brak powagi” i uleganie zakulisowym manipulacjom stwierdzając, iż walka związku dopiero się zaczęła, delegaci zaś walczą na zjeździe przeciwko sobie. W ogóle słowo „walka” jest niemalże refrenem całej dyskusji. Rośnie jej temperatura, a z nią coraz ostrzejsze i bardziej radykalne są kolejne wypowiedzi. Bez ogródek mówi się o sprawach, które jeszcze niedawno formułowano w sposób bardzo zawołany.

„Solidarność” coraz otwarciej sięga po atrybuty władzy państwowej, aspirując do decydowania w zasadniczych kwestiach gospodarczych zmierzających wzrost do odgrywania roli partii politycznej występującej w kwestiach wewnętrznych państw socjalistycznych — to jest ruch o innej jakości niż można było sądzić rok temu.

Wiadomo, że coraz więcej członków tej organizacji zadaje sobie pytanie czy to jest jeszcze ta organizacja, do której tak niedawno wstąpili. Takie pytania zapewne będą się mnożyć. A przecież druga, zasadnicza tura I Zjazdu NSZZ „Solidarność” dopiero przed nami.

MIECZYSLAW SKAŃSKI

Zdaniem rządowej komisji

Nadal wzrasta liczba przestępstw i przypadków zakłócania porządku

(PAP) W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie pod komisji ds. ochrony ładu i porządku publicznego, działającej w ramach powołanej przez Radę Ministrów Komisji Koordynacyjnej ds. Umocnienia Praworządności i Przestrzegania Porządku Publicznego. Na posiedzeniu omawiano aktualny stan ładu i porządku publicznego w kraju.

W przekazanym PAP komunikacie podkreśla się, iż w okresie ostatnich ośmiu miesięcy br. stan ładu i porządku publicznego uległ dalszemu pogorszeniu. Świadczy o tym dane statystyczne, a także sygnały i opinie społecznie dotyczące liczby zarejestrowanych przypadków przestępstw kryminalnych, bezpośrednich zakłóceń ładu i porządku publicznego oraz spraw szczególnie wywołujących niepokój społeczny. Z dotychczasowych ustaleń, zwłaszcza w postępowaniach karnych wynika, iż sprawcami tych przestępstw są osoby rekrutujące się przede wszystkim z tzw. marginesu społecznego, wykorzystujące wytwarzaną atmosferę bezprawia, a nie rzadko i bezkarności. Stan ten — stwierdzono na posiedzeniu podkomisji — wykorzystują ci, którzy są zainteresowani w rozgrywaniu — w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej —

własnych interesów, sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym. W związku z tym — akcentuje komunikat — zachodzi konieczność podejmowania zdecydowanych i szybkich działań przez MO i SB, prokuraturę, sądy i kolegia ds. wykroczeń, reagowania na zakłócenia spokoju obywateli, na przypadki naruszania ich praw, próby anarchizowania życia, nieposzanowania zasad współżycia społecznego. W uzasadnionych przypadkach niezbędne jest wszczynanie postępowań karnych oraz represjonowanie sprawców, a jednocześnie podejmowanie działań służących zapobieganiu i ograniczeniu ujemnych społecznie zjawisk.

Po wskazaniu najbardziej charakterystycznych rodzajów przypadków przestępczości i zakłóceń porządku publicznego podkomisja stwierdza, iż działania odpowiedzialnych organów wymagają wsparcia przez wszystkie siły społeczne zainteresowane codziennym ładem i spokojem w naszym kraju.

Sformułowane na posiedzeniu uwagi i propozycje zmierzające do doskonalenia sposobów działania na rzecz ochrony ładu i porządku publicznego podkomisja przekazała — w formie wniosków — kompetentnym organom.

Wojska RPA wciąż okupują Angolę

(PAP) Ambasador Angoli przy ONZ oświadczył w środę, że wojska południowoafrykańskie wciąż okupują południową Angolę, a ich liczba sięga 15 tys. osób. Występując na konferencji prasowej Elísio de Figueiredo potwierdził, że głównym celem ich działań jest prowincja Kunene, a zwłaszcza obszar wokół Ngivy (stolicy prowincji).

Jego zdaniem, w skład oddziałów RPA wchodzi najemnicy rozejmcy, tzw. oddziały wyszkolone niegdyś przez Afrykę Południową dla marionetkowego premiera, Albu Muzo revy, które przed uzyskaniem przez Zimbabwe niepodległości przeszły na początku 1980 roku na terytorium RPA.

„Guernica” już w Madrycie

(PAP) Zdecydowana większość społeczeństwa hiszpańskiego z dumą i radością przyjęła powrót do Hiszpanii najsłynniejszego dzieła Pabla Picassa — „Guernica”. Obraz znalazł się na ziemi hiszpańskiej w czwartek rano. Został przywieziony z Nowego Jorku od rzućwocem hiszpańskich linii lotniczych „Iberia”, który wyładował na madryckim lotnisku Barajas.

Przy zastosowaniu największych środków bezpieczeństwa wielkie płótno (7,6 m x 3,49 m) przewieziono do świeżo odremontowanego pałacyku „Cason de Buen Retiro” gdzie obraz, który wejdzie w skład słynnej galerii Prado zostanie udostępniony społeczeństwu hiszpańskiemu, prawdopodobnie w czasie uroczystości 100-lecia urodzin malarza, przypadającej w październiku br.

Towary pod szczególną ochroną

(PAP) — Pogarsza się nadal sytuacja rynkowa. Szczególnie dotkliwe są braki podstawowych artykułów niezbędnych do codziennego życia. Wynikają one w dużej części z występujących nadal bardzo w różnych trudnościach surowcowych braków energii elektrycznej itp. W obecnej sytuacji nie stać gospodarki na produkowanie tak szerokiego asortymentu wyrobów, jak przed kilkunastu laty. Skoncentrowano na tym, co rzeczywiście niezbędne. Z polecenia sztabu antykrzysowego ministrowie, wojewodowie oraz prezesi centralnych związków spółdzielczych zobowiązani zostali do poddania szczególnej ochronie produkcji 49 wyrobów o podstawowym znaczeniu. Są to: mięso, smalec — słonina, margaryna, olej, mleko, kawa, ryż, płatki owsiane, makaron, jajka, sól, cukier, powidła — marmolada, papierosy, zapalki, herbata, 1 asortyment mydła toaletowego dla dorosłych i 1 dla dzieci, proszek zwykły do prania, proszek do automatów, 1 asortyment mydła do golenia, krem-mydło do golenia, 1 asortyment pasty do zębów lub proszku, 1 asortyment kremlów dla dorosłych, zestawy nie mówiące obejmujące: pieluszkę, kocyki, kaftaniki, czapczki, rajstopy, wywrotki, podstawa odzież dla dzieci od dwóch do 11 lat, talerze, kubki, garnki, rondle, wiadra, zwykłe nakrycia stołowe, artykuły sanitarne dla kobiet, ołówki, długopisy, żarówki, świece, nafta, węgiel kamienny, zestaw podstawowej odzieży dla dorosłych. Produkcji wyżej wymienionych towarów należy zapewnić pierwszeństwo w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, transporcie i innych dziedzinach, nawet gdy — kosztem takich decyzji — trzeba będzie zamiechać wytwarzania innych wyrobów.

Nie zrobimy z Podkarpacia Kuwejt, ale...

Warto przeprosić najstarsze na świecie zagłębie naftowe

(PAP) W dobie kryzysu paliwowo-energetycznego, problemy przemysłu naftowego na Podkarpaciu nabierają zasadniczego znaczenia. W to najstarsze na świecie zagłębie naftowe przez kilka ostatnich lat w ogóle nie inwestowano. Górnictwem załogom brakuje urządzeń do tzw. podczyszczania i pogłębiania odwiertów, prowadzenia bardziej efektywnych prac geologicznych — poszukiwawczych za ropą i gazem. Urządzeń tych bowiem w kraju wcale się nie produkuje. Kolejnym problemem jest

kadra. Szeregi wykwalifikowanych pracowników górnictwa naftowego zostały poważnie uszczuplone. Starzy górnicy odeszli z zawodu ze względu na wiek, a młodzież nie bardzo kwapi się do podjęcia pracy w „naftce”.

Problemy podkarpackiego górnictwa nafty i gazu znalazły właściwe odzwierciedlenie w pracy zespołu problemowego nr IX na IX Zjeździe PZPR. Jest szansa aktywizacji tej gałęzi gospodarki regionu, ważnej dla bilansu paliwowo-energetycznego kraju.

Dniem i nocą ciężarówka PKS woźą plody

INFORMACJA WŁASNA

Jak co roku u progu jesieni, zaczynają się trudne tygodnie dla ludzi i taboru PKS, która jest głównym przewoźnikiem owoców rolnych. Również w Wielkopolsce na szosach wzmagają się ruch pojazdów ze znacznym kierunkiem na żółtym tle, transportujących ziemniaki z punktów skupu do przetwórci.

Poznańskie PKS, która wykonuje usługi w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim (Polskie obsługuje przedsiębiorstwo w Koszalinie) zlecono przewiezienie w ostatnim kwartale 835 000 ton przede wszystkim buraków i wysłówek, a także ziemniaków. Wykorzystywanych do tego celu będzie około 270 pojazdów o różnej ładowności. Kursować one mają przeważnie tylko w dzień, bo stan techniczny taboru uniemożliwia jego wykorzystywanie „na okrągło”, jednak taką ewentualność także się zakłada —

m. in. w cukrowni w Szamotułach, do której buraki dowożone będą i nocą.

Zresztą na transportowaniu buraków skoncentruje się wysiłek PKS. Na dobę do jednego naczepu cukrowni „Wielkopolskich” i „Leszczyńskich” planuje się dowozić około 8 200 ton buraków. By ich dostawy usprawnić, zorganizowano w cukrowniach m. in. punkty dyspozycyjne zaplecze techniczne dla taboru PKS, otrzymał on też pierwszeństwo wjazdu na wagi oraz rozdunka. Razem do przewiezienia w bieżącym roku jest — jak się oblicza — około 26 procent buraków więcej niż w ubiegłym.

Nadto PKS wykonuje usługi dla zakładów ziemniaczanych w Luboniu i Stawie (Konińskie). Kompleksową obsługę tego drugiego powierzone oddziałowi PKS w Konińskim, który dostarczać ma około 400 ton ziemniaków na dobę z punktów skupu w promieniu 50 km. (bop)

Aferzyści z Myślenic staną wkrótce przed sądem

(PAP) 10 bm. Prokuratura Wojewódzka skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie akt oskarżenia dotyczący osób zamieszanych w głośną „afere myślenicką”. Liczący 140 stron dokument, zarzuca 11 osobom — byłym wysokim urzędnikom władz administracyjnych i politycznych — społecznym gminy Myślenice i Krakowa wykorzysty-

wanie zajmowanych stanowisk do czerpania osobistych korzyści.

W akcie oskarżenia po raz pierwszy zastosowano kwalifikację prawną działaczy społecznych i politycznych tak jak wynika z tzw. przestępstw urzędniczych. Ten prawny precedens a probowany został przez Prokuraturę Generalną PRL.

„W. Sikorski w latach 1914-39” Wystawa w Krakowie

(PAP) 10 bm w pawilonie wystawowym Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie w Krakowie otwarta została interesująca wystawa „Władysław Sikorski w latach 1914-1939”. Na ekspozycję składają się wypożyczone ze zbiorów rodziny generała listy, dokumenty i fotografie mające charakter pa-

miątek osobistych. Kilkadziesiąt fotografii przedstawia generała Władysława Sikorskiego w kręgu rodziny i przyjaciół, a także w czasie pełnienia obowiązków służbowych podczas gdy był on dowódcą VI Okręgu Wojska Polskiego we Lwowie.

Wystawa czynna będzie przez najbliższe dwa tygodnie.

Obrady OPEC

(PAP) Według informacji kuwejckiego dziennika „Al Rai al-Aam”, w środę udał się do Londynu minister ds. ropy naftowej Kuwejt, Ali As-Sabah. Weźmie on udział w odbywającym się tam spotkaniu przedstawicieli organizacji eksporterów ropy naftowej poświęconym ujednoliceniu cen tego paliwa.

Rozmowy na ten temat toczą się już od dłuższego czasu. Były one m. in. tematem zorganizowanej w sierpniu w Genewie konferencji OPEC. 13 członków tej organizacji uznało wprawdzie potrzebę redukcji cen, ale nie osiągnęło porozumienia co do jej wysokości.

telefony donoszą....

W miejscowości Walichnowy (Kaliszkie) „Zuk” wpadł w poślizg i uderzył w bok jadącego z przodu ciwka „Stara”. W wypadku ranni zostali kierowca i pasażer „Zuka”.

W Krotoszynie ranna została pasażerka „Flata” 126p, który uderzył w prawidłowo zaparkowaną „Syrenę”.

W miejscowości Swiniec (Leszczyńskie) przyczyna wybuchu pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. Spaleniu uległo

no, słoma jęczmienna 1,6 m sześciennych desek i belek na ogólną sumę około 180 000 zł.

W wsi Pustkowie - Piegonsko (Kaliszkie) na skutek samozapalenia się siano spłonęło stojące w pobliżu stóg sian. Straty ocenia się na około 80 000 zł.

W Żydowie (Leszczyńskie) na skutek wyładowania atmosferycznego spaliło się 40 ton słomy. Straty szacuje się na około 160 000 zł.

Na trasie E-83 w miejscowości Przywile (Leszczyńskie) ranny został motocyklista, który stracił panowanie nad pojazdem i na łuku drogi przewrócił się.

Na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego z ul. Armii Czerwonej w Górze (Leszczyńskie) ranny został motocyklista, który uderzył w bok „Stara”.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na piątek zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, w nocy i rano mgły, wiatr słaby, zmienny. Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 18 do 15 stopni.

Więcej informacji opracował Józef Gofszewski.

Nr indeksu 35028 P-14

KRONIKA DNIA

NARADA AKTYWU ROLNEGO W LESZNIE

(Inf. wł.). Wczoraj w Lesznie odbyła się wojewódzka narada aktywów rolnych, w której uczestniczyli sekretarze rolni, pierwszy sekretarze i dyrektorzy upowszechnionych gospodarstw rolnych. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR — Tomasz Skorupski. Uczestnicy zapoznali się z wynikami „gospodarczymi” leszczyńskiego rolnictwa oraz treściami niedawnej narady sekretarzy rolnych KW. W dyskusji wskazywano na pogarszające się zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji. Akcentowano konieczność podjęcia decyzji o wynajmie ponadplanowych ilości kwalifikowanych zbóż siewnych i konsumpcyjnych na zboża paszowe. Krytycznie wypowiadano się o obecnej sytuacji rynkowej — niezbędne jest ujednolicenie systemu reglamentacji. (ar)

Czy chłopci chcą parcelować PGR-y

Zajazd pod Świebodzinem

Co się wydarzyło w Glinie pod Świebodzinem, gdzie 31 sierpnia ni stąd ni zowąd 30 chłopskich traktorów zabrało się do orki na PGR-owskim polu? Czyżby był to zamach na państwową własność? Spór o miód? Demonstracja?

Tydzień po wybuchu incydent zdaje się być zakończony, na spornym polu kiełkuje żyto, posiane przez PGR-owców, a chłopcy z okolicy i z całego województwa zielonogórskiego mają w ręku dokument — podpisany przez tamtejsze władze — dający im prawo czuć się moralnymi zwycięzcami w konflikcie.

POSZŁO O ZIEMIĘ

Jeszcze ubiegłej zimy NOWE obnażyły błędy polityki rolnej państwa, faworyzującej gospodarstwa uspołecznione. Opublikowano wspólne stanowisko PZPR i ZSL podkreślające, że rolnictwo jest jedno, a dopiero co podpisane porozumienie ustrzykowskie, stwarzało nadzieję usunięcia hamulców rozwoju gospodarstw indywidualnych. Wtedy chłopcy gminy Świebodzin i gmin sąsiednich wystąpili do władz z wnioskiem o odkupienie ziemi, w poprzednich latach przejętej przez Świebodziński Kombinat Rolny. Kombinat gospodarujący na dwudziestu czterech tysiącach hektarów rozróżnił się między innymi dzięki przejęciu z Państwowego Funduszu Ziemi gruntów setek chłopskich gospodarstw albo opuszczonych, albo zamiedbanych, albo odstąpionych państwu w zamian za renty i emerytury. Dzisiaj działacze „Solidarności” Rolników Indywidualnych z gminy Świe-

bodzin mówią, że sporo wtedy ziemi państwo przejęło na siłę, mimo iż chcieli ją zagospodarować chłopcy.

— My nie mamy ziem bezprawnie zabranych — twierdzi inż. Marek Galiński, kierownik 1300-hektarowego Gospodarstwa Glinińskiego Kombinatora Rolnego PGR. — Wiele z tych gruntów jest dla nas niewygodnych. Małe, daleko od naszych folwarków, wyjątkowo. Chłopi też ich nie chcieli. A teraz żądają, abyśmy im odsprzedał nasze najlepsze ziemie. Powiedzieli wprost, że wezmą sobie tę ziemię, której sami chcą, w dobrej klasie i kulturze, blisko ich gospodarstw.

W marcu wojewoda zielonogórski przyjął chłopską komisję do spraw ziemi z gminy Świebodzin skarżącą się, że, owszem, kombinat gotów jest im to i owo odsprzedać, ale kawałki słabe, odległe od wiosek, podmokłe lub piaszczyste. Wojewoda obiecał, że po 1 lipca 1981 roku kiedy stanie się zwierzchnikiem PGR-ów, załatwi sprawę ziemi po myśli chłopów.

— Doczekaliśmy do żniw cierpliwie — wspomina chłopcy przywódcę ze wsi Rusinów: Kazimierz Hukiewicz, Leonard Tyc, Karol Wierzbicki. — 18 sierpnia i później znów toczyły się pertraktacje z wojewodą i dyrektorem kombinatu. Do tego czasu na zgłoszone przez chłopów zaobowiązanie na 680 hektarów kombinat odsprzedał około 200. 28 sierpnia przekonał się, że reszty ziemi nie dostaniemy — mówią rusinowscy chłopcy, w większości zorganizowani w „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Chłopi z sąsiednich gmin — Łagów, Skąpe, Lubrza, Szczaniec — w których kombinat też

ma grunty, mówili, że u nich jest tak samo.

DEMONSTRACJA

30 sierpnia uzgodniono wśród rolników, że trzeba demonstrować w jakiś sposób, żeby władze były zmuszone do działania zgodnie z obietnicami wojewody z marca. Następnego ranka 30 traktorów rolników z Rusinowa Glinińskiego, Grodziszca i innych wsi okolicznych wjechało na 30-hektarowe pole gospodarstwa PGR Glinińskiego. Zaczęło orać ściernisko po jęczmieniu ozimym. Po mniej więcej trzech kwadransach nadjechały ciągniki PGR-u z młotami i — zbliżywszy się do chłopskich traktorów — zaczęły na nie sypać wapnem. Rozgorzała jedyna w swym rodzaju bitwa traktorów. W południe, gdy pył opadł, oczom obecnych ukazała się beładna gromada ciągników nawzajem się blokujących na polu rozprutym brudami orki we wszystkich kierunkach. Na szczęście nikt nie poniósł szkód na ciele i w sprzęcie.

Na wieczór zwołano wiec pracowników kombinatu PGR. Przyjechali z Zielonej Góry: wicewojewoda i sekretarz KW PZPR przedstawiciele „Solidarności” rolników i robotników. Rozmawiali to z chłopami, to z pracownikami PGR. W nocy na polu rozbił się dwuletni ognisk we wrogich obozach.

W OBRONIE PAŃSTWOWEJ WŁASNOŚCI

Chłopi działali z premedytacją i z determinacją. Wszak był to kolejny akt wielomiej-

Dokończenie na str. 6

TOMASZ TALARCZYK

Na gdańskiej starówce

CAF — fot. J. Uklejewski

CZARNO NA BIAŁYM

Będąc w początkach sierpnia na głodnawych (mimo oddania wymaganej porcji kartek żywnościowych) wczasach FWP w Międzyzdrojach, podziwiałem w tamtejszych sklepach półki, załozone paczkami z kawą, po którą nikt się nie tłoczył. Oczywiście, była wyłącznie dla mieszkańców tego, sztucznie do Świnoujścia przylączył się miasta. To samo dotyczyło alkoholu; przed sklepem z wódką tłoczyli się ludzie, natomiast wino tubylcy mogli kupić bez trudu i czekania. Podobnie było ze stodami i innymi artykułami, na których widniały informacje: „wyłącznie dla stałych mieszkańców na kartki”... (tu następowało wyszczególnienie ich rodzaju).

Chodziło więc po tych Międzyzdrojach jak nieomal za granicą gdzie ważna tylko obca waluta. Trudno jednak było mieć do szczęścia — swinoujskich władz pretensje. Chronili towa. z ogólnokrajowego rozdzielnika dla swych mieszkańców. Nic też dziwnego, że w tej sytuacji spekulanci zmuszeni byli jeździć do dalekiego Poznania po takie artykuły, jak kawa, stodyce, alkohole, by je później na Wybrzeżu sprzedawać po paskarskich cenach. Miałoby to być zły, jeszcze lepszy, niż na Rynku Łazarskim...

Wtedy, a tym bardziej po powrocie z tych bezmięsnych wczasów (na co „poszły” oddane przez wczasowiczów kartki?) do Poznania, moje odniesienia do decyzji (a raczej ich braku w właściwym czasie) poznańskich władz nie mogły być najlepsze. Trudno było po prostu zrozumieć, w czym interesie do września wstrzymywali się lokalni decydenci z wydaniem zarządzeń, które w innych rejonach kraju już dawno zabezpieczały mieszkańców przed spekulacją i wykupowaniem towarów z rozdzielnika przez przejeżdżących i specjalnie przyjeżdżających w tym celu. Na stolicy Wielkopolski kombinatory ciągnęli zatem jak w dym...

Mieszkańcy natomiast — szczególnie ci pracujący i nie wychodzący ze swego zakładu w godzinach służbowych w celu obstawiania kolejek — pozbawieni byli wielu artykułów. Ktoś zresztą, motywując to „troską o świat pracy” wydukał, iż wszelką sprzedaż poszukiwanych powszechnie towarów powinna się odbywać od godziny 16. Niby w porządku, ale czy nie nasuwało się samo przez się żadnej decydującej o tym osobie, że przed tymi sklepami kolejki stać będą od wczesnych godzin rannych i pracujący będą mieli do wyboru: albo nie pójść do swych zajęć zawodowych, albo zrezygnować z kupna wielu artykułów.

Szczytem zaś bezsensu należy uznać pomysły sprzeda-

O kartkach bez lukru

wania kawy w wyznaczonych dwóch dniach sierpnia, oczywiście również „po wyjściu z pracy”. Skutek — jak wyżej, a kolejkę? Znowu od świtu (a podobno nawet pierwszy zajmowali miejsca u sklepowych drzwi już po północy) o monstrualnych rozmiarach. Np. do sklepu przy zbiegu alei Marcinkowskiego i ul. Walki Młodych wielorzędowa kolejka ciągnęła się 31 sierpnia z jednej strony alejami do ul. Paderewskiego, z drugiej zaś — w dół do pl. Wiosny Ludów i skręcała daleko w ul. Szkolną. By tamtędy przejść, trzeba było iść jeźdźnią. Dlaczego nie skorzystano z wypróbowanego już przecież z pomysłem skutkiem przeprowadzenia „deficytowych” artykułów przez zakłady pracy i kół emerytów? Kuriozalny pomysł stworzenia w Poznaniu dwóch „dni kawowych”, mieszkańcy zapewne będą długo pamiętali...

Nie do końca też przemyślano rozdzielanie dodatkowych kartek na wrzesień (na papierosy, kawę, alkohol itp.) przez sklepy na podstawie kartek „cukrowych”. Redakcja „Głosu” nie mogła nadążyć z wysłuchiwaniem skarg osób, które zgubiły te kartki, lub utraciły je w inny sposób. Osoby, które nieprawie weszły w ich posia-

„Solidarność” po roku

Ile związków...?

klaryfikacji” dodatków do treści politycznych. Za takie trzeba przecież uznać uzurpowanie dla „Solidarności” wyłącznych praw do tytułu jedynego gwarantu demokratycznych przemian w Polsce, co w czasie wspomnianego zjazdu wywołało sprzeciw któregoś uczestnika dyskusji. Powiedział wprost: — Stwierdzenie, że jesteśmy jedynym gwarantem odmowy, to przejaw zarozumiałstwa.

Jak bardzo autorzy „Deklaracji” przejęli rolę wyłącznego reprezentanta społeczeństwa, świadczy następujący pasus: „Poziom świadomości społecznej osiągnięty tak wysoki poziom zrozumienia, że mimo klęski gospodarczej i społecznej nie rozpoczęto fizycznej likwidacji sprawców tej katastrofy, mimo wiedzy o ponadnarodowym zapleczu klasy promienistów nie wykroczone poza granice kraju w ataku na szkodliwy mechanizm. W ten sposób dobroć wolne samoograniczenie się rewolucji społecznej w Polsce nie nabrało charakteru krwawej zemsty, co byłoby możliwe, gdyby nie powstała „Solidarność” umożliwiająca konstruktywne wyładowanie gniewu ludzi pracy (podkr. — ZR).

Takie zacietrzewienie i zaufanie „polityków” z „Solidarności” ma konsekwencje w „konstruktywnym” negowaniu dorobku naszej wspólnej pracy w okresie Polski Ludowej. Chyba tylko bardzo młodym wiekiem autorów podobnych manifestów można tłumaczyć ich niewiedzę, o tym, jaką Polskę zostawił nam okupant.

Czym jednak uzasadnić brak w programie działania Związku metod realizacji rozmaitych postulatów (na co zwracali także uwagę uczestnicy dyskusji w czasie walnego zebrania delegatów)? W jaki sposób Związek zamierza walczyć o „poszanowanie godności pracowników, przywrócenie znaczenia i uznania dla pozytywnych postaw ludzkich i od budowanie szacunku dla trzeźwości”? Jak ma się materializować „solidarność ludzi pracy w podejmowaniu trudów na prawy naszego życia”, jeśli — jak to można wyczytać w „Deklaracji”, członkowie Związku (a jest ich dziewięć i pół miliona) „powinni odrzucać wszystkie propozycje współdecydowania czy współodpowiedzialności za gospodarkę”? Janusz Palubicki — sekretarz Zarządu Regionu — powiedział wprost: — Związek nie może się troszczyć o interesy pracowników i naganiać ludzi do pracy — nie można — do-

dać — ukrywać naszych inten-

cji, bo tego się zrobić nie da. No właśnie. Wciąż kawa na ławie: „Gdyby — czytamy w „Deklaracji” — nie powiedziała się masza działalność nakierowana na zmiany w państwie bez zbędnych wstrząsów i dalszych strata, wtedy powinniśmy sięgnąć po metody czy stwo polityczne, jednak już nie jako związek zawodowy. Te rolę powinna spełnić powołana w razie niepowodzeń partia polityczna, będąca naszą nadbudową i opozycją wobec naszych przeciwników”. Te myśli poparł w dyskusji Bogdan Ciszak z HCP (mówiąc o potrzebie utworzenia — na bazie „Solidarności” — Polskiej Partii Demokratycznej), znalazła ona jednak oponentów. Mówiono: — Zamiast myśleć o partii, powinniśmy się dobrze zorganizować jako związek zawodowy. Dopóki nie będziemy się bawić w politykę, dopóty będzie istnieć „Solidarność”. — Pozostawienie w „Deklaracji” stwierdzenia o powołaniu nowej partii potwierdzałoby zarzut władz państwowych, że „Solidarność” prowadzi walkę polityczną. Nie można przekraczać określonych statutowych granic; — Jako członkowie Związku mamy prawo do różnych poglądów; utworzenie partii obciążałoby nas do ich ujednolicenia; — Gdy dojdzie do dalszych wstrząsów i strata, kto będzie chciał kupić taki zbankrutowany interes?

Ktoś w czasie dyskusji nazwał „Deklarację” zbiorem komunałów, ktoś inny zwrócił jej autorom uwagę na nieznamość podstawowych pojęć („państwo — klasa promienistów”, „pracownicy — najniższa grupa społeczna”). Zamiast — mówiono — „bawić się w politykę”, skoncentrujmy się na najważniejszych sprawach związkowych, opracujmy roczny plan pracy, usprawnijmy informacje wewnętrznej związkowej, ustalmy zasady działania komisji zakładowych — wszystko dla dobra członków. Słuszne bowiem jest zawarte w „Deklaracji” stwierdzenie, że poparcie społeczeństwa to „jedyna gwarancja jaką możemy mieć”.

Żeby jednak móc się powoływać na powszechne poparcie społeczeństwa, trzeba o to ciągle zabiegać, najpierw wśród członków Związku. O czymś świadczy bowiem absencja ośmiuset mandatariuszy (spośród 1365 wybranych) na drugiej turze I Walnego Zebrania Delegatów Regionu Wielkopolska w Poznaniu.

ZYGMUNT ROLA

danie, zostały zatem premiowane dodatkowo, otrzymując za kogoś, wódkę, kawę, stodyce, papierosy. I za tych, którzy wyjechali za granicę, lub umarli. Uniknęłoby się tego, rozprowadzając te boni przez zakłady pracy i kół emerytów-inwalidów, oczywiście z ograniczeniem tylko do mieszkańców województwa.

Inny mankament stanowiło niedoinformowanie na czas personelu sklepowego i ogółu społeczeństwa o tym, które odcinki kartek, kiedy i na co należy odcinać. Rezultat — bałagan przy sprzedaży papierosów. Nic dziwnego, że ich nie starczało, jeśli nie miała chyba część uprawnionych wykupić podwójne przydziały. Jeden z czytelników zwierzył się nam telefonicznie, co zrobił, by otrzymać wrzesniową kartkę „U”, chociaż zgubił tę cukrową. W swej przymusowej niejako nieuczciwości był o tyle uczciwy, że „zaprzysiągł” redakcję, by nie upowszechniała jego sposobu.

Jest oczywiste, że w ogóle system kartkowy to uciążliwość, ale przede wszystkim dla administracji, resortu i pracowników handlu. Co by się zresztą powiedziało o jego niedoskonałości, w obecnej sytuacji stanowi rozwinięcie optymalne. Było tylko (korzystając choćby z dawnych doświadczeń) nie eksperymentować i nie utrudniać dodatkowo ludziom już i tak nielubianego życia. I byle usprawniać odbiór kartek (emeryci i inwalidzi mają i coś do powiedzenia, bo zorganizowano za mało punktów wydawania im bonów).

Można się też spotkać z opinią, iż „lepiej było bez kartek”. Zgadamy się: lepiej dla kombinatorów, spekulatorów i „wykupujących” wszelkich towarów, którzy teraz tracą źródło zysku. No i może dla tych, którzy dysponują takimi pieniędzmi albo koneksjami, że poszukiwany towar otrzymywali do domów. Ogół społeczeństwa — mogą tak stwierdzić na podstawie telefonów i listów do „Głosu” — uznaje system kartkowy jako jedynie w obecnych czasach słuszny.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE OLEMIKI ODPOWIEDZI

MOŻE TAKŻE JARMARK

W „Głosie” z 31. VIII umieszczono artykuł pt. „Otwieramy komisję”. Mam także inną propozycję: urządzić jak najszybciej jesienno-zimowy jarmark staroci (używanych rzeczy, mebli, przedmiotów). Chyba znajdzie się wolny pawilon na terenach MTP? (2214)

JANINA L.
Poznań

NIEMNIEJ SZKODA...

Nie kryję, że byliśmy ciekawi przebiegu I Zjazdu NSZZ „Solidarność” i srodze się zawiadaliśmy, gdy w telewizji zapowiedziano, że nie będzie transmisji, bo ani Telewizja, ani Radio nie uzyskały akredytacji i nie mogą nadać przebiegu obrad. Koledzy z „Solidarności” zawsze mówili, że zależy im na dostępie do środków masowego przekazu, nawet groziły z tego powodu strajkami, a tu nagle sami zrezygnowali z popularyzowania na cały kraj najważniejszych przebiegów w życiu związków wydarzeń?

Nie jesteśmy jego członkami, ale nie znaczy to, by nas nie interesowało co się w nim dzieje. Zdajemy sobie sprawę bowiem z tego, że sprawy tak licznej organizacji nie mogą być obojętne dla ogółu społeczeństwa, tak jak nie są obojętne sprawy partii również dla bezpartyjnych. Takie stanowisko „Solidarności” jest tym bardziej trudne do wytłumaczenia, że przecież wszystkim w Polsce chodziło o jawność życia publicznego i to stało się m. in. jedną ze zdobyczy odnowy.

Przecież nigdzie na świecie jeszcze się nie zdarzyło, żeby państwo oddawało swe radio i telewizję jednemu ze związków zawodowych. A co poza tym, czy też na swoje obrady zażyczą sobie, by wyłączenie ich członkowie robili transmisję — jak to w przetargach za strzegła grupa działaczy „Solidarności”? Kto na świecie przystąpił na takie dziwaczne wymagania? Jedząc za granicę, można się było gospodarzy o to przeprosić. Niemniej szkoda, że transmisji z obrad nie mieliśmy... (2230)

ZDZISŁAW K.
Poznań

KURATORIUM O „MARYNCE”

W odpowiedzi na zamieszczony w Waszych łamach list „W sprawie Marynki” (10 VIII br.) Kuratorium Oświaty i Wychowania uprzejmie informuje, iż budynek szkolny przy pl. Bernardyńskim zostanie zaadaptowany na Dom Kultury Nauczyciela. Znajdzie w nim pomieszczenia Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, czytelnia, muzeum oświaty, kluby dla nauczycieli. Prace rozpoczyna się w roku 1982.

W notatce poruszono także „potrzebę reaktywowania szkoły wraz z jej tradycjami i nauczycielami”. Kuratorium uprzejmie informuje, iż istniejące obecnie w Poznaniu licea zaspokajają w zasadzie społeczne zapotrzebowanie na miejsca w tego typu szkołach i dlatego nie planuje się obecnie uruchamiania w Poznaniu nowego liceum ogólnokształcącego. Na tomiast Towarzystwo Miłośników m. Poznania wystąpiło z propozycją zmiany imienia IV Liceum Ogólnokształcącego z Komisji Edukacji Narodowej na św. Marii Magdaleny. Decyzja w tej sprawie należy do rady pedagogicznej oraz młodzieży szkolnej. (1932)

mgr JAN BARTKOWIAK
kurator oświaty i wychowania

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Autorów nie publikujemy za strażkami prawa skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

W „Polsporcie” — zwyczajnie

TO CO LUDZIOM POTRZEBNE

Burza, która przeszła nad związkami zawodowymi w naszym kraju w minionym roku, dała w rezultacie podziały w przynależności związkowej notowane w każdym zakładzie pracy. W jednym przewagę ma „Solidarność”, w innym związki branżowe, a w jeszcze innym tzw. autonomiczne. W niektórych zakładach utrzymuje się równowaga w przynależności do różnych związków. Na tym tle sytuacja w Poznańskich Zakładach Odzieży Sportowej i Turystycznej „Polsport” jest niezwykła. Wszyscy pracownicy należą do branżowego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej tak samo jak było przed sierpniem 1980 roku. Nie wystąpił ze związku ani jeden pracownik, nikt też tym samym nie przeszedł do innego związku. Nie zmieniła się też Rada Zakładowa, na której czele, jak dawniej, stoi Jan Kolodziej, z zawodu magazynier, od 1965 roku nieustannie na etacie związkowym, w jednej kadencji jako sekretarz, później stał się przewodniczącym. W zakładzie od 25 lat. Z nim najbliższą współpracuje Zofia Sobkowiak, w zakładzie od lat 35, z zawodu krawcowa, obecnie, od długiego już czasu, etatowy sekretarz Rady Zakładowej.

A zakład jest wcale nie najmniejszy. Liczy 850 pracowników, wraz z chałupnikami i uczniami. Nadto ma liczne, 300-osobowe koło emerytów. W tym wszystkim ogromna przewaga kobiet, które stanowią około 90 procent załogi. Co zrobiono w tym zakładzie, że jego załoga pozostała wierna „staremu” związkowi? — Zawsze pracujemy jednakowo — mówi Jan Kolodziej. — Nie robiliśmy i nie robimy żadnej różnicy między naszą pracą dawniej a dziś. Obecnie dużo zajmujemy się sprawami zaopatrzeniowymi załogi, ale to nam dyktuje sytuacja rynkowa, a nie sytuacja w ruchu związkowym. Zawsze staraliśmy się robić to, co załoga potrzebowała, a sprawy społeczne były u nas pierwszoplanowe jak długo tu pracuje.

Co to znaczy sprawy zaopatrzeniowe? Corocznie Rada zajmowała się dostarczeniem załogi tanich i dobrych owoców i ziemniaków. Tu zmiany nastąpiły jedynie ilościowe. Zwykle sprowadzano 10 ton ziemniaków. W ubiegłym roku postarano się o 35 ton, bo tyle było zamówień. Teraz zamówienia opiewają na... 80 ton. Z taką ilością nie będzie łatwo się uporać. Już niedługo Rada dogadała się z dyrektorem i wiadomo, że przed-

siębiorstwo pokryje koszty transportu i dostarczenia ziemniaków do domów. Pracownicy zapłacą jedynie za same ziemniaki.

Owoce corocznie sprowadza się z sadów z Czarniejewa. Idzie tu o jabłka, kilka gatunków, w sumie też kilkanaście ton rocznie.

Ostatnio Radzie udało się załatwić dwukrotne dostawy drobiu dla załogi. Nie potrzeba mówić jak uradowane były kobiety. Teraz załatwiono warzywa, są już decyzje, wkrótce po winien być w zakładzie ten poszukiwany towar.

I tak Rada Zakładowa pomaga swoim członkom w codziennych życiowych sprawach. Wspomnijmy jeszcze o resztkach tkanin, które rozpróżdza się wśród pracowników. Są to głównie krawcowe — potrafią z tego jeszcze coś dla rodziny zrobić. Zresztą i pewne ilości wyrobów gotowych też — w ograniczonych ilościach — mogą pracownicy nabyć w wyznaczonym sklepie. To się wszystko ogromnie liczy, stanowi bowiem wymiar na pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów życia.

Kiedyś się z nas naśmiewano, myśleliśmy o nas ze starych związków — mówi Jan Kolodziej. — Teraz słyszę, że „Solidarność” już też wkracza w te sprawy i zajmuje się zaopatrzeniem załogi. Takie po prostu jest życie, takie jego potrzeby. My je znamy pracując tu tyle lat i staramy się rozwiązywać. Tak długo będziemy służyć załodze, jak długo będzie sobie tego życzyć. A w każdej chwili możemy wrócić do naszych zawodów.

W Radzie Zakładowej przemierzają się do rodzających się koncepcji społecznych, na przykład do samorządu. Postanowili pracować w dotychczasowych ramach — tłum. KSR — aż zostanie uchwalona ustawa o samorządzie. Chcą jednak korzystać z uprawnień, jakie daje obowiązujący regulamin, z których jednak dotąd nie korzystano. Jest tam np. punkt, który mówi, że do kompetencji KSR należy „opiniowanie w sprawach mianowania i odwoływania dyrektora”. A sprawa ta nabrała na gle aktualności, albowiem 31 sierpnia br. pożegnał załogę odchodząc na emeryturę dyrektor naczelny. Otrzymał Jan Kolodziej, który uważa, że w małych przedsiębiorstwach samorząd powinien wybierać dyrektora samodzielnie, jako wykonawcę uchwał samorządu. Zaś w samorządzie winni pracować ludzie, wybrani przez załogę, niekoniecznie delegowani wedle przynależności organizacyjnej.

W kwestii obsady stanowiska dyrektora zebrała się Rada Zakładowa wraz z mężami zaufania i Prezydium KSR. W tym gronie omawiano kandydatury. Dwie spośród pracowników zakładu i jedną rekomendowaną z zewnątrz przez Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań — Stare Miasto. Po dyskusji przeprowadzono głosowanie. Jeden z kandydatów zakładowych otrzymał 21 głosów na 25 głosujących, drugi 4, kandydat z zewnątrz — żadnego. Sprawa jest więc jasna. Kandydat załogi jest wieloletnim pracownikiem zakładu, zna wszystkie jego problemy, cieszy się zaufaniem, od wielu lat jest na kierowniczym stanowisku. 16 września na posiedzeniu KSR ma nastąpić objęcie stanowiska dyrektora przy udziale kierownictwa zjednoczenia.

Chyba przez tyle lat załoga potrafiła wychować sobie kandydatów na kierownicze stanowiska — mówi Jan Kolodziej. — Uprzedziliśmy dyrektora zjednoczenia, aby w tej sprawie o niczym nie decydował bez nas. Uważamy, że to jest ogromnie ważną wobec skomplikowanych spraw, jakie stoją przed nami, wobec reformy gospodarczej. Uważamy, że musi stanąć na czele zakładu dobry fachowiec, cieszący się zaufaniem załogi. Problem dyplomu uważamy za mniej istotny.

Wiele robi się dla załogi w dziedzinie rozwiązywania problemów mieszkaniowych i zaspokajania potrzeb wypoczynkowych. Uzyskano nowe, duże kwoty na fundusz mieszkaniowy. Każdy wniosek w sprawie funduszu na remont mieszkania jest załatwiany pozytywnie, także tzw. wnioski uzupełniające, o dodatkowe kwoty do już wcześniej uzyskanych. Niektóre pożyczki z tego tytułu się umarzają. Załoga ma ośrodek wypoczynkowy w Dziwnowie, wprawdzie dość prymitywny, ale jednak 280 osób znajduje tam wypocinek letni. Nadto wykupuje się dla załogi wakacje w FWP i w innych przedsiębiorstwach. Wszystko to kosztuje wiele pracy, wiele starań, bo cała służba socjalna przedsiębiorstwa, to jedna osoba, przeto bez dużej pomocy ze strony Rady Zakładowej sprawy te nie byłyby tak załatwiane jak są. Cały fundusz socjalny przedsiębiorstwa jest pod kontrolą Rady Zakładowej, ani złotówka bez jej wiedzy nie może być wydana.

— Myślę, że przeszliśmy już przez najgorszy okres — mówi.

Dokończenie na str. 6
MIECZYSLAW SKAPSKI

Kontrola społeczna

Sięgnąć do przyczyn

Poczynania Milicji Obywatelskiej i Wojskowej Służby Wewnętrznej, które w znacznym stopniu ograniczyły na rynku handel towarami „przeciekającymi” z transportu i sklepów, czyli mówiąc po prostu kradzionymi, spotkały się z aprobatą społeczeństwa. Nie umniejszając wagi tej akcji, należy jednak spytać, czy ona wystarczy? Takie właśnie pytanie padło na zorganizowanej przez poznański Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej — naradzie organów kontroli społecznej działających w spółdzielczości mleczarskiej (którą reprezentowała Rada Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej), w handlu wiejskim (reprezentowanych przez Radę Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”) i w RSW „Prasa — Książka — Ruch” (społeczne funkcje kontroli sprawuje tu tymczasowy Samorząd Robotniczy). W naradzie wzięli również udział przedstawiciele WK FJN, Zarządu Regionu „Wielkopolska” NSZZ „Solidarność”, Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, Okręgowego Zespołu Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych i Okręgowego Oddziału Państwowej Komisji Cen.

Zebrałi byli jednomyślni co do tego, że przeciwdziałanie „czarnemu” rynkowi będzie wtedy w pełni skuteczne, gdy kontrola społeczna obejmie się zarówno produkcją jak i dystrybucją oraz sprzedażą towarów rynkowych. Będzie to zaś możliwe, jeśli uaktywnią się rady poszczególnych spółdzielni mleczarskich i GS-ów. Jednocześnie reaktywować trzeba właściwie nieistniejące bo nie działające komitety sklepowe. Przede wszystkim powołać należy do życia związki kontrolne społeczne. Dotyczy to oczywiście nie tylko zakładów mleczarskich i handlu wiejskiego. We wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu spożywczego i zakładach produkujących towary rynkowe, we wszystkich przedsiębiorstwach transportowych, takich jak PTHW oraz w handlu miejskim ogniwa związki mogą z jednej strony wyegzekwować właściwą pracę kontroli zawodowej, z drugiej — podjąć działalność inspiracyjną. Chodzi także o obronę, przez związki zawodowe, dobrego imienia ich członków. Jest rzeczą oczywistą, że nie-

uczciwych ludzi w przedsiębiorstwach, transporcie, handlu, tych, którzy mają kontakt z „czarnym” rynkiem, jest niewielu. Lecz to co robia, rzuca cień na wszystkich. Ujawnienie ich, przecięcie ich machinacji będzie zatem działaniem nie tylko na rzecz konsumentów, ale i załóg. Dobrze więc, że wkrótce zagadnienia koordynacji kontroli społecznej zostaną omówione szczegółowo przez WKKS z przedstawicielami wszystkich trzech ugrupowań związkowych, działających w Poznaniu.

Sądzić należy, że kontrola związkowa miałaby również wpływ na poprawę jakości produkcji. Cokolwiek bowiem powiedzieliśmy o tym, jak na nią wpływa brak surowców, przerwy w dopływie prądu, trudności kooperacyjne itd. — to jednak mimo wszystko jakaś współzależność między jakością produkcji a tym jak pracujemy chyba istnieje. Na naradzie WKKS mówiono również o kontroli jakości. Zwracając się do gminnych i miejskich komitetów kontroli społecznej, WKKS proponował im zajęcie się również tą sprawą, a także jak najszybciej współpracę ze wszystkimi organami kontroli społecznej w produkcji, transporcie i handlu nadto koordynację ich poczyną.

Taka współpraca może dać sporo. Na przykład WKKS za proponował, aby w Poznaniu nadzor nad sprzedażą paliwa sprawował samorząd mieszkańców poprzez komitety osiedlowe, na których terenie działania znajdują się stacje benzynowe. Ograniczyłoby to w dużym stopniu „przeciek” benzyny. Nie jest to jedynym przykładem. Już w roku ubiegłym z inicjatywy WKKS podjęta była kontrola działalności punktów skupu mleka, żywności i zboża. Dziś, gdy nastąpiło ożywienie pracy kółek rolniczych i powstały w wielu wsiach ogniwa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, komitety kontroli społecznej mogą te działania powtórzyć o wiele skuteczniej. Zarówno tu jak i w zwalczaniu „czarnego” rynku chodzi o to, aby przez kontrolę społeczną sięgnąć do przyczyn ujemnych zjawisk i likwidować przede wszystkim te przyczyny, a nie tylko objawy.

ZOFIA SZPROKOFF

Myślenie ma kolosalną przyszłość

Kto chce chcieć

Prof. Pajestka nazywa to „paraliżem możliwości działań”. Czyli — ludzie chcą, a nie mogą. Czyli — ludzie pragną, a nie mają szans. Ale — wydaje się jednak, że to tylko połowa zagadnienia. Ludzie nie mogą, bo nie wiedzą jak. Wychowani na idei współzawodnictwa, znaczy na idei produkowania więcej bez względu na rachunek ekonomiczny i bez względu na stan zaopatrzenia surowcowo-energetycznego, teraz stanęli w obliczu produkcji jak dzieci. „Trybuna Ludu” głosi — bądźmy za radni. Ruch ten, jak wynika z zamieszczanych tam enuncjacji, rozwija się. Ale chęć działania paraliżują okoliczności obiektywne: nie ma z czego produkować, brakuje podstawowych składników do produkcji. Leży również kompletnie inicyjatywa terenowa. Dziś teren — to pustynia. Bez rzemiosła, bez usług, z coraz to tańszą reglamentacją. Prof. Pajestka powiada, że trzeba w tej sytuacji szukać środków niekonwencjonalnych, i za taki środek uważa „mobilizację

działań społecznych pod hasłem najwyższej potrzeby narodowej”. Popieram to hasło z racji politycznych. Wszyscy je wspierają: partia, związki, kościoły. Przełożenie hasła na język działania już stwarza trudności, w związku z czym może się szybko przekształcić w wyświechtany frazes.

Ja całą sprawę „wychodzenia z niemożliwości wychodzenia z kryzysu” widzę w dwóch płaszczyznach:

pierwsza odnosi się do tworzenia podstawowych warunków pracy;

druga odnosi się do zwiększenia zasięgu ruchu intelektualnego, ruchu diagnoz i propozycji, ruchu konstatacji i poszukiwania szans.

Co jest najważniejsze? Otóż jedna strona nie może czekać ani się oglądać na drugą. Kto ma tworzyć podstawowe warunki pracy? Oczywiście — rząd, a rząd wyłonił do tego zadania OSA — Operacyjny Sztab Antykryzysowy pod kierownictwem wicepremiera Obodowskiego. Zadaniem tego OSA jest — jak rozumiem —

tworzenie bilansów potencjału narodowego i następnie lokowanie go tam, gdzie są największe potrzeby względnie tam, gdzie rysuje się najbardziej opłacalny efekt. Lecz OSA jakby nie żądla, musi mieć wsparcie całego roju OS ministerialnych, wojewódzkich, miejskich i gminnych. Tylko wtedy OSA stworzy elementarne warunki do produkcji, jeżeli będzie czubkiem piramidy z szeroką, ogólnopolską podstawą. Teren nie może — w sytuacji tak wielkiego kryzysu — czekać znowu na decyzję centrali. Teraz musi brać władzę w swoje ręce. Wojewodowie, naczelnicy, prezydenci. Władze też — zgodnie z wezwaniami min. Baki — musi brać samorząd w zakładowach. I też żądla, a nie czekać na ustawę. Tworzyć warunki do produkcji, do gospodarności. Jednocześnie wielki obowiązek spada na naszych jałowców, wykwalifikowanych, specjalistów, ekspertów. Po sierpniu

Chcieć to móc. Czy zawsze? Ale nikt nie odmówi twierdzeniu racji. Je najpierw trzeba w sobie ugruntować przekonanie trwałe, iż warto zawsze, w każdych okolicznościach, chcieć. Tak też my — Polacy, dzisiaj zdaje się zaczynamy rozumować. Podkreślam: zaczynamy.

Mimo upływu roku ciągle pa da pytanie: jak wyjść z kryzysu? W TV — na przykład — aż roi się od dyrektorsko-profesorskich, dywagacji. Ludzie oglądają te programy, o czym świadczy właśnie program z 1 września br. „Forum Ekonomistów”, i daleko im nie rozumieją. Są zagubieni w naszej rzeczywistości, przytłoczeni kryzysem strasliwym, którego końca dostrzec nie mogą. Ludzie mówią: a konkretnie, co robić? Ludzie naprawdę szczerze nie pojmują, dlaczego nie ma papierosów, dlaczego nie ma pasty do zębów, dlaczego nie ma mydła. Tłumaczenia nawet nafa szerowane faktami przyjmowane są nieufnie, jak bałki ze świata niewiarygodnego. W głowie się nie mieści bowiem, aby nie produkowano papierosów z braku... drutu do suszenia tytoniu, pasty do zębów z powodu braku... kredy, której Polska ma pokazać złota, a mydła z braku łoiu, który był... taniej eksportować za dolary. Ten stan zagubienia w kryzy-

się musi nie tylko martwić, ale wręcz przerażać. Tymczasem prawda jest taka: warum kiem wyjścia z kryzysu jest zrozumienie do końca jego charakteru, jego przyczyn nie tylko w sferze rządzenia, lecz i praw ekonomicznych. Warum kiem wyjścia z kryzysu jest znalezienie najlajdarniejszej, może nawet hasłowo ujętej, odpowiedzi na pytanie, które o roku nie zmieniło się ani na jotę; od odpowiedzi na pytanie: jak wyjść z kryzysu? Ta najprostsza odpowiedź musi być absolutnie wiarygodna, przekonująca, działająca na wyobraźnię. To musi być kilka słów szalenie jednych, mocnych! Mając szacunek najwyższy do mądrości zbiorowej — od zespołów pracowniczych po czyniących, a na całym naszym zespole narodowym kończąc — chcę jednak zauważyć, że ma drosć zbiorowa najsprawniej zawsze funkcjonuje w sferze krytyki istniejących porządków, ale już znacznie gorzej w sferze pozytywizmu i konstruktywizmu. Naszej, obecnej, wrześniejszej mądrości zbiorowej, która ewoluje od krytyki do konstruktywizmu, potrzebne jest takie wsparcie. Z tych względów na uwagę zasługuje twierdzenie prof. dr. Józefa Pałestki, że „kryzys zdolności do wychodzenia z sytuacji kryzysowej jest większy niż rzeczywisty kryzys”.

„Ich bin Kunta Kinte“

Korespondencja własna z NRD

Obrzymie stołówka lipskie go Uniwersytetu im. Karla Marksa pulsuje różnokolorowym tłumem. Przełom sierpnia i września; do Lipska sjeżdżają studenci. Wśród nich młodzież z 60 krajów świata. Ci właśnie pierwsi kroki skierują na „Herdera”. Johan Gottfried von Herder patronuje instytutowi uniwersyteckich językoznawców, których zadaniem jest jedynie na pozór proste. W ciągu roku muszą nauczyć się niemieckiego młodych cudzoziemców, którzy przyjeżdżając tutaj nie znają jednego słowa w tym języku. Ten, który potrafi powiedzieć: „Ich bin Kunta Kinte aus Afrika” (jestem Kuntą Kintę z Afryki) — uchodzi za lingwistę.

Muszą to uczynić przez rok, bowiem w następnym roku przybyśnie z 60 krajów świata rozpoczną już normalne studia. Rozpoczną, albo i nie. Wszystko zależy od tego, jak spędzą ten rok na „Herderze”.

Zaczynają od uniwersyteckiego „elementarza”. Jest tam stosowny obrazek, a pod nim napis: „Ich bin”. I młody człowiek z Afryki, Azji czy Południowej Ameryki wie już, że „Ich bin” znaczy wiele — „znaczy, jestem”. W małych, bo najwyżej 11—13 osobowych grupach zaczynają swoje spotkania z niemieckim; ponieważ nie znają jeszcze ani jednego słowa, niekiedy pomocniczymi językami są angielski, francuski i rosyjski. Przez pierwsze trzy miesiące trwa elementarna nauka niemieckiego, ale ci, którzy skończyli „Herdera” opowiadają mi, że najbardziej jest moment, gdy po pierwszym dzwonku owych 400 (bo tyle ich jest na każdym roku) wychodzi na korytarz na przerwie, by z niesłabnącą wytrwałością powtarzać „Guten Tag” (dzień dobry).

Przez pierwsze trzy miesiące, po 5 godzin dziennie łącz-

nie z sobotami, trwa elementarny kurs języka niemieckiego na „Herderze”. Odbijają się także ćwiczenia, np. po-prawne czytania, rozumienia „ze słuchu”, bardzo często studenci piszą dyktanda, rygorystycznie oceniane. Nauka jest więc metodycznie prosta, ale jeden warunek spełnić trzeba: trzeba uczyć się „perfektnie”. Można przez ten rok poznać zaledwie 1000 rzeczowników, ale nie wolno poznać ich z błędami. Pedagodzy wychodzą z założenia, że z dwójga złego lepiej nauczyć się mniej poprawnie, niż więcej z błędami. Potem dzieleni są na grupy seminarijne, przygotowujące język pod kątem przyszłych studiów. W tych grupach są już regularne wykłady i seminaria.

Pedagodzy, opiekunowie grup, zabiegają też o to, by uczniowie z różnych kontynentów nie czuli się w pocztkowym okresie pobytu zbyt samotni, wyrwani z własnych środowisk, zagubieni. Próbuje ich się wciągnąć na przykład do udziału w zajęciach „międzynarodowego” zespołu artystycznego, „Solidarność”, który organizuje wyjazdy i wycieczki. Zdarza się, że w wigilię Bożego Narodzenia opiekun grupy zaprasza swoją gromadkę do domu, by uszczęśliwić coś z europejskich gwiazdkowych obyczajów. Przybyśnie rewanżując się, jak mogą. Opowiadał mi ktoś, na przykład, że paru uczących się języka na „Herderze” Jemienicyków zaprosiło go do akademika, by poznać z rarytasami sztuki kulinarnej swego narodu. Przyjęcie wyglądało nieco dla Europejczyka szokująco. Na gazecie rozłożonej na podłodze stał gar pełen ryżu i kawałków mięsa, które — przy nieukrywanym zachwycie gospodarzy — wydobywało się rękoma.

Gdy dotrą już oni do kresu swojej drogi przez „językową mekę”, zdają oczywiście egzamin. Ale nie tylko z niemiec-

kiego. Gospodarze chcą wiedzieć, jaką ogólną i zawodową wiedzę dysponuje kandydat na przyszłego studenta. Więc na przykład na uczelniach technicznych zademonstrować trzeba znajomość matematyki, fizyki i przedmiotu, który my określiłibyśmy jako propedeutykę nauki o społeczeństwie. Ten, który przejdzie pomyślnie owe egzaminy, może rozpocząć studia na jednej z wielu wyższych uczelni NRD. Studia — których ukończenie najbardziej przyda się różniemu krajowi kandydata. I tak, co zrozumiałe — przybyśnie z Czarnego Łądu wybierają najczęściej kierunki techniczne i medyczne; Mongołowie — przede wszystkim rolniczo-spożywcze, przedsiębiorstwo lub obróbkę skór; Europejczycy — germanistykę. Choć tych ostatnich jest na „Herderze” niewiele, ponieważ NRD chętniej otwiera drzwi swoim wyższym uczelni przed młodzieżą z krajów, w których dostęp do nauki jest utrudniony. Nie znaczy to jednak, że na NRD-owskich uczelniach nie można spotkać Bułgarów, Czechów, Polaków czy Rosjan.

Ci, którzy ukończyli przygotowawcze kursy na „Herderze” (a w skróconym wymiarze organizuje się je też dla cudzoziemskich pracowników) zapewniają, że nie ma nacji szczególnie predysponowanej do niemieckiego. Że w największej mierze zależy to od indywidualnych umiejętności, pracowitości i sumienności. Jak wszędzie, tak i tutaj zdarzają się nadgorliwcy. Ponieważ przysposabia w niemieckim języku literackim, tzw. „Hochdeutsch”, niektórzy próbują złapać też kilka słówek z tu-tejszego saskońskiego dialektu. I gdy już im się wydaje, że są w nim dobrzy, zamawiają w knajpie piwo, a kelner robi wielkie oczy, bo jest przybyszem na czas międzynarodowych targów... berlińczykiem.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Czytając wykazy resortowych aktów normatywnych, nabiera się przekonania, że wszelkie, nawet błahe sprawy zostały już uregulowane centralnie, i to tak szczegółowo, by wykonawca nie mógł wykazać jakiegokolwiek inicjatywy. Twórcy tego rodzaju przepisów uznali za konieczne m. in. pouczyć, jak ma być obchodzony „Dzień Pracownika Komunalnego” (trak-tuje o tym zarządzenie z 1974 roku). Kilka miesięcy później wydali takiej samej rangi akt prawny „w sprawie ograniczenia palenia tytoniu ze względu na zdrowotnych w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz jednostkach bezpośrednio podległych”. W 1979 roku w okólniku sprecyzowali zaś reguły zakupu — przez szkoły — kredy na podstawie paragonów.

Przepisy nie dopuszczają do jakiegokolwiek dowolności również w takich przedsięwzięciach, jak uroczyste formy rejestracji stanu cywilnego obywateli (uchwała Rady Ministrów z 1976 roku, zmieniła nieco kilka tygodni temu), prowadzenie kroniki szkolnej (pismo Ministerstwa Oświaty i Wychowania z 1980 roku) czy organizację i program kolarycznych obchodów wędrownych (pismo tego samego ministerstwa z 1980 roku).

Dążenie urzędów centralnych do szczegółowego regulowania spraw nawet trzecio- i czwartorzędnych wyraża się w mnożeniu przepisów, prowadzących do ich inflacji. Dostrzeżono to w 1980 roku, o czym świadczy zarządzenie ówczesnego premiera w sprawie uporządkowania resortowych aktów prawnych i ograniczenia ich liczby. Właśnie na owe zarządzenie powołano się w tym roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania, ogłaszając wykaz swoich aktów normatywnych utrzymanych w mocy. Jest ich 728. Podobny wykaz, ogłoszony w 1979 roku przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska liczy 199 pozycji. Zawiera wszelkie zastrzeżenia, że nie obejmują... sześciu grup aktów, m. in. regulujących sprawy geodezji i kartografii oraz ustalających normy branżowe, a nadto ogłoszone w Dzienniku Budownictwa.

Oba wykazy świadczą przede wszystkim o tym, że trwająca od 1968 roku próba zmniejszenia liczby przepisów jest mało skuteczna. Na dalszy ciąg ich zbyt dużo, ponieważ:

● porządkowanie przepisów na ogół polega na uchyłaniu tych, które są nieaktualne, bardzo rzadko natomiast na scalaniu aktów dotyczących tego samego zagadnienia (w rezultacie są na przy-

Gdy potrzebne szybkie działanie

Przepisy jak hamulce

kład dwa zarządzenia i tyleż okólników traktujące o szkołach sportowych);

● w niewielkim stopniu udało się przyhamować działalność normotwórczą resortów, nadal jest ona nadmierna, więc niweluje skutki porządkowania.

Działalność prawotwórcza ministerstw i innych urzędów centralnych ma — co gorzej — też wiele wad jakościowych. Należy do nich naruszanie reguł, w myśl których prawo nie działa wstecz. I tak w Dzienniku Urzędowym (nr 181) Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych opublikowano 15 czerwca tego roku dwa zarządzenia (dotyczące zakładów górniczych) wydane 25 marca, ale „z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1981 roku”.

Wadą omawianej tu działalności jest również częste regulowanie tylko niewielkich wy-cinków poszczególnych dziedzin i to jeszcze w sposób niezbyt drobiazgowy. Oto Rada Ministrów, słusznie dążąc do równouprawnienia gospodarstw chłopskich w systemie gospodarki narodowej, wydała tylko w dniach od 2 do 20 lutego tego roku trzy rozporządzenia i siedem uchwał, wśród nich oznaczoną nr 33, dotyczącą sprzedaży zespółom i rolnikom — maszyn. Na tym wszakże nie koniec, bo na przykład w ślad za uchwałą nr 33 poszły — najpierw zarządzenie (z 5 maja) ministra rolnictwa, a następnie załącznik do owego zarządzenia.

Kolejny mankament, to tworzenie prawa powielaczowego, czyli niepodawania do publicznej wiadomości znacznej części aktów resortowych. I tak o regulach planowania i wykonania budżetu w resorcie oświaty traktuje 50 aktów prawnych, przy czym Ministerstwo Oświaty i Wychowania opublikowało tylko 8 w swoim dzienniku urzędowym. Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych w minionym roku wydało 141 aktów, ale zaledwie 39 ogłosiło. Nie można tu mówić o oszczędności papieru, bowiem dzienniki urzędowe często wychodzą z białymi plamami. Na przykład w Dzienniku Ministerstwa Budownictwa z 15 czerwca miał 3 puste kartki formatu A-4.

Bodajże najcięższy zarzut doty-

czy zarządzeń i okólników polega na tym, że wprowadzają one wadliwe rozwiązania. Przede wszystkim zwiększają mitręgę biurokratyczną. Przykładem jest zarządzenie (z 16 lutego bieżącego roku) ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie resortowej sprawozdawczości statystycznej. Ten akt prawny zobowiązuje placówki służby zdrowia do składania 94 rodzajów sprawozdań. Część z nich trzeba opracowywać co kwartał lub co miesiąc. Zespół opieki zdrowotnej, zdając sprawę ze swojej działalności musi zaś posługiwać się takimi materiałami źródłowymi jak: „dzienna ewidencja na formularzach Og-11, K-6, D-3, St-18, LS-1, St-12a, St-21, karty Ps-22, Alk-14, dziennik Sp-5, karty Lp-13, Pom-6, dzienniki ruchu chorych form. Szp-3, Szp-3a, oraz inne dane z działalności”.

Wadliwa działalność normotwórcza resortów od lat formalizuje i kępuje funkcjonowanie przedsiębiorstw i instytucji, paraliżuje inwencje ich kierowników, a niejednokrotnie narzuca im paradoksalne rozwiązania. Dzisiaj, gdy w kryzysowej sytuacji konieczne są przedsięwzięcia szybkie i elastyczne, szczególnie dają się we znaki zarządzenia-hamulce.

Trudno wyobrazić sobie, by przy takim stanie prawnym można było wprowadzić reformę gospodarczą. A zatem należałoby się spodziewać, że ministerstwa i urzędy centralne przystąpiły do rzetelnego porządkowania swoich aktów i przygotowywania projektów regulacji prawnych, dostosowanych do nowego modelu gospodarki i innych dziedzin życia. Przewidywania takie są, niestety, błędne. Na jednym z niedawnych posiedzeń Komisji do spraw Reformy m. in. minister sprawiedliwości Sylwester Zawadzki skrytykował nie mały wszystkie resorty, zarzucając im, że nie podejmują w sferze prawa działań zgodnych ze znanymi już przecież kierunkami przeobrażeń społeczno-gospodarczych. To wycofanie grozi tym, że „za pięć dwunastą” będzie się nie tylko uchylać archaiczne akty resortowe, ale również tworzyć — na przede, więc byle jak — nowe, mające służyć reformie.

MICHAŁ ŁUCZAK

Matejko w Malborku

Na zdjęciu: w jednej z gotyckich sal zamku krzyżackiego w Malborku prezentowany jest słynny obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

CAF — fot.
J. Uklejewski



80 — w ślad za klasą robotniczą — wyszli z wnętrznego wygnania, ze świata pozornej niezbeźności, i ruszyli wspomagając dążenia klasy robotniczej. Synpeli dziesiątkami różnorodnych opracowań, diagnoz, raportów, scenariuszy, a nawet już konkretnych propozycji. Jak na rok czasu jest to dorobek rzeczywiście ogromny, świadectwo odradza-jącego się narodowego myślenia, troski i odpowiedzialności. Zaimponowali przede wszystkim ekonomiści, a z bez kształtnej masy ekonomicznej nagle wyłonili się ludzie o rozległych horyzontach, światli i zdumiewająco żywotni. To nie poeci, nie pisarze, nie historycy, nie technicy, ale ekonomiści projektami reform dają świadectwo czasu.

Niedobrze jest, że te auten-tyczne dzieła wciąż są tak mało znane, że nie dotarły do świadomości całego społeczeństwa, a gdzieś się zatrymały. A może samo społeczeństwo nie dość dokładnie śledzi ten ruch, może zajęte swoją ciężką egzystencją między pracą a kolejką, jest zbyt zmęczone i już fizycznie nie może reagować na propozycje ruchu intelektualnego. W każdym razie — fakt jest faktem. Tymczasem wiadome jest również i to, że przełamywanie tego „kryzysu zdolności do wychodzenia z sytuacji kryzysowej kraju”

nie może się odbyć bez dalszego rozwijania ruchu intelektualnego, inicjatywy intelektualnej. Jakże się mylą głęboko ci wszyscy, którzy wyjście z kryzysu widzą tylko w pracy, a abstrahują od ruchu myśli. Praca — oczywiście tak! Ale ruch intelektualny całego narodu — bezwarunkowo tak! unicestwienie ruchu intelektualnego w latach siedemdziesiątych, zablokowanie wymiany myśli i poglądów, wzgardzenie ofertą wiedzy do prowadząco do tak wielostronnego kryzysu. Nagle Polska się rozspadła na kawałki jak zbite lustro, gdyż zabrakło elementarnego w dzisiejszych społeczeństwach spoiwa: ruchu myśli, ruchu wiedzy. Nam dziś gwałtownie potrzebna jest rehabilitacja wiedzy, dopuszczenia jej do głosu rozstrzygającego.

Jak przeto wyjść z kryzysu?

Trzeba postawić na wiedzę, na wiedzę miliona ludzi z wyższym wykształceniem; trzeba wreszcie upowszechnić rzetelnie wszystkie te dokumenty, które są świadectwem tej wiedzy. Żeby wyjść z kryzysu, musimy się zacząć szybko uczyć na naszym narodowym uniwersytecie dyskusyjnym wszystkich tych propozycji, które są produktem ruchu intelektualnego. (Interpress)

JERZY KOCHAŃSKI

W tytule tego felietonu odwołuje się do głosnej przed laty książki Zbigniewa Żakuskiego, która w sposób publicystyczny, a zatem popularny i przystępny, pragnęła zobrazować całość walki narodu polskiego na wszystkich frontach ostatniej wojny. Nie chcę jednak omawiać akurat tego rodzaju książek, chociaż nasza pamięć o wrześniu — zawsze łączy się bezwiednie z wybuchem wojny i walką o wyzwolenie. Chodzi mi raczej o metodę popularyzacji historii, o utrwalanie i rozszerzanie po-wszecznej znajomości narodowej historii, która tak silnie przecież określa naszą świadomość. We wstępie do wymienionej książki Zbigniew Żakuski pisze: „Naród nasz, jak rzadko który, związany jest ze swoją historią, powraca do niej myślą i nieustannie przeżywa ją na nowo. Pamiętamy, że historia jest „mistrznią życia” i zarówno źródło mądrości politycznej, jak i wychowawczych wzorców postępowania wciąż szukamy wśród faktów niedawnej przeszłości”.

Czy tylko wśród przeszłości „niedawnej”? Trudno się z tym pogodzić, jako iż przeszłość niedawna wcale nie musi być żywsza i bardziej odczuwalna od faktów z bardzo odległych czasów, o czym poucza chociażby przykład znakomitej esejystki historycznej Pawła Jasienicy. Historia staje się bowiem „wiecznie aktualna” pod znakiemitym piórem, zawsze może być „mistrznią” i „nauczycielką”, może wzruszać i bawić, pozwala odstąpić własne przyzwyczajenia i najsłabsze odruchy, byle tylko jej nie dzielić na wzniosłą i podłą, na

chwalebna i wstydliva, ukrywana gorliwie przed czytelnikiem, bądź nabyt natarczywie wbić ją do głowy...

Szczególną rolę w tej mierze mogłyby zapewne odegrać książki historyczne dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza poświęcone historii ojczyzny, niestety — takich przedsięwzięć wydawniczych zupełnie brak na naszym rynku. Jak na razie tę drogę pozyskania najmłodszego czytelnika u-

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Przepustka do historii

kazują nam jedynie autorzy obcojęzyczni, ale czy i kiedy znajdą oni naśladowców u nas — trudno powie dzieć. W każdym razie wydawnictwo Nasza Księgarnia nie tyle wypełniając tę lukę, co dając przykłady różnego podejścia do materiału historycznego, opublikowało trzy pozycje, zwracające uwagę: historię Francji napisaną przez Jeana Duche, dziennikarza i współpracownika kobiecego tygodnika „Elle” („Całe życie. Marianny czyli historia Anglii autorstwa Geoffrey’a Trease („Dwanaście miesięcy czyli historia Anglii”) oraz wspomnienia z młodości w okresie regencji i panowania królowej Wiktorii zebrane przez Gillian Avery („Echo dawnych lat”).

Jean Duche daje najpełniejszą i najbardziej samodzielną formułę atrakcyjnej wycieczki po stuleciach historii Francji, która może zafrapować nie tylko najmłodszego czytelnika. Przewodnik, wszystkowie-

dzący Chronos, opowiada tutaj dwójce dzieci (François i Karolina) wybrane epizody z dziejów ojczyzny, ukazuje szczegóły, po budujące wyobraźnię i przybliżające nawet najbardziej odległe epoki. Do puszcza dzieci do głosu, dzięki czemu opowieść nabiera charakteru dialogu, skrzętego się dowcipem, próba rewizji (także z pozycji dziecka) utrwalonych legend i mitów. W ten sposób historyczny przekaz

historii nauczyć się szybko posługiwać tym zbiorem opowieści przypisanych do miesięcy oraz bliźszych i dalszych dat. Wyobraźmy sobie tak przygotowaną książkę z naszej historii. Zbiór wydarzeń, które rozegrały się wiosną, latem, jesienią i zimą. Wzmieniających się, fascynujących i niekiedy groźnych kraj-obrazach, poszczególnych pór roku...

Jeszcze inny sposób na historię, na jej atrakcyjne zaprezentowanie, znaleźć można u Gillian Avery w „Echu dawnych lat”. Autor ka ta zebrała bowiem wspomnienia osiemnastu osób, które dzieciństwo lub młodość przeżywały w dziewiętnastym wieku, o-pracowała je i w wyniku tych prostych zabiegów powstała przepiękna książka, pokazująca codzienne życie dzieci i młodzieży w minionym stuleciu, kiedy to straszko się niegrzeczne dziecko Napoleonem, a sen z oczu mieszkańców małego miasteczka pioszła budowa kolei...

Czytając te książki bierzemy po prostu zażdrość, gdyż chciałoby się przecieć, aby także nasi młodzi czytelnicy mogli każdej chwili sięgnąć po tego rodzaju autentyczne i pociągające „przepustki” do o-jczyzny historii. Może wtedy, dzięki możliwie pełnej wiedzy i wizji nie trzeba by tak często dotonywać gruntownych rewizji.

JOZEF RATAJCZAK

Po kontroli na placach budów

Dyscyplina – czynnik w produkcji najbardziej deficytowy

Jak informuje PAP, przedmiotem kolejnej operacji kontrolnej przeprowadzonej na polecenie prezesa Rady Ministrów była ostatnio organizacja i dyscyplina pracy, ład i porządek oraz gospodarność działania na 55 placach budowy osiedli mieszkaniowych w 8 aglomeracjach miejskich na terenie województwa: stołeczne warszawskie, miejskie łódzkie, miejskie krakowskie, gdańskie, katowickie, piotrkowskie, szczecińskie i wrocławskie. Kontrolę podjęto bez uprzedzenia. Okazało się, że choć powszechnie brakuje niektórych materiałów, sprzętu budowlanego i części zamiennych, to czynnikiem w produkcji najbardziej deficytowym jest dyscyplina pracy. Niedostateczny i niewłaściwy jest nadzór w tym względzie ze strony dyrekcji przedsiębiorstw. Temat ten również nie stanowił punktu ambicji za łóg pracowniczych ani przedmiotem szczególnego zainteresowania związków zawodowych. Świadczy o tym poniższe, jakże niepokojące przykłady: Na budowie osiedla „Wilga III” w Warszawie, w dniu 13 sierpnia br. o godz. 8 na 94 pracowników 4 brygad montażowych, nieobecnych bez usprawiedliwienia było 25; 7 pracowników kadry technicznej i administracyjnej spóź-

niło się w granicach 20–30 minut;

• na budowie osiedla „Kłopotowice” w Szczecinie na 78 pracowników aż 48 nie podpisało w lipcu br. ani razu listy obecności, pozostali podpisali ją tylko w niektóre dni. Tamże w piątek 14 sierpnia br. brygada montażowa bud. 58 przybyła na stanowiska o godz. 6.20 (zamiast o 6), rozpoczęła pracę o godz. 8 a o godz. 12.30 większość jej członków zeszła ze stanowisk w celu oczekiwania na wypłatę;

• pracownicy Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, którzy biorąc udział w budowie osiedla „Zadole” w Katowicach nie zgodzili się na zakwaterowanie w tym mieście i są więc dowożeni z Częstochowy – rozpoczynają codzienną pracę z 1–1,5 godzinnym opóźnieniem.

• na budowie osiedla „Obłęż Górny” w Gdyni w dniu 14 sierpnia br. operator dźwigu nie przybył do pracy, a dźwig obsługiwał pracownik nie posiadający uprawnień. Poprzedniego dnia tenże operator dźwigu spóźnił się do pracy 1,5 godziny, powodując przestój całej brygady;

• w Łodzi na placu budowy osiedla „Radogostz II” w poniedziałek 17 sierpnia br. o godz. 8.30 znaczna część robot-

ników przebywała jeszcze w barakowozach, a schodzenie z placu rozpoczęło się już o godz. 14 (obowiązywały godziny pracy od 7 do 14.45);

• w Bełchatowie na budowie osiedla „Dolnoślaska” brygada montażowa w dniu 13 sierpnia br. rozpoczęła pracę o godz. 9.35;

• w woj. katowickim w poniedziałek 17 sierpnia br. spośród 525 pracowników zatrudnionych na kontrolowanych budowlach 75 spóźniło się o 20–30 minut; do pracy nie stawiało się 161 pracowników, w tym też bez usprawiedliwienia – 37;

• na budowie osiedli „Tarchomin” I i II w woj. stołecznych w poniedziałek 17 sierpnia br. wszyscy pracownicy spóźnili się co najmniej o 20 minut. W 1,5 godziny po nominalnym rozpoczęciu pracy było 138 nieobecnych, w tym 23 bez usprawiedliwienia.

Budowlani mają wiele usprawiedliwień na swoje niedoświadczenie w działaniu – w wyniku przyczyn często rzeczywiste obiektywne, to znaczy od ludzi na budowlach niezależnych. Ale wielu z nich musi przyznać, że poczucie elementarnej dyscypliny jest im po prostu obce. A bez dyscypliny nie zbuduje się nic, nawet jeśli będzie cement, stal i inne materiały (o-tt)

Na froncie iracko-irańskim bez zmian

(PAP) Od ponad tygodnia toczy się bitwa między wojskami Iranu i Iraku w rejonie Sare Pole-Zohab w irańskiej prowincji Kermanszahan. Komunikat wojskowy ogłoszony w środę wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło tam 190 żołnierzy irańskich. Według komunikatu, 98 irańskich żołnierzy poniosło śmierć w pobliżu Gilan Gharb, 37 km na południe od Sare Pole-Zohab.

Prowokacja chińska przeciw Indiom

(PAP) Wojska chińskie dopuściły się poważnej prowokacji przeciwko Indiom. W Delhi podano oficjalnie, że jednostki armii chińskiej przekroczyły linię faktycznej kontroli oddzielającej od Indii okupowane przez ChRL tereny indyjskie. Przedstawiając się w głąb terytorium Indii w rejonie przebiegu Karakorum żołnierze ChRL umieszcili tam flagę chińską.

M. Begin w USA

(PAP) Premier Izraela, Menachem Begin, przebywający w Stanach Zjednoczonych z 10-dniową wizytą, konferował w środę – trzecim dniu rozmów – z prezydentem Ronaldem Reaganem, z którym ponownie ma się spotkać w czwartek, oraz z sekretarzem stanu, Alexanderem Haigiem.

„Fiat” 126 p za 10 złotych



Na los Wielkiej Loterii Fantowej „Święta Prasy – 81” został wygrany kolejny „Fiat” 126p. Szczęśliwym jego posiadaczem został Janusz Kąmierzak zamieszkały w Strzegomiu (woj. katolskie).

Przypominamy, że w loterii „Święta Prasy – 81” są jeszcze do wygrania „Fiaty” 126p oraz inne atrakcyjne nagrody wartości od 1 000 do 10 000 zł.

Zapraszamy do udziału w loterii. (—)

Próby wyjścia z kryzysu żywnościowego

* Ciągniki na talony
* Pula węgla za żywca

INFORMACJA WŁASNA

O tym, czy są perspektywy wyjścia z kryzysu żywnościowego mówiono na spotkaniu sekretarza KC PZPR Zbigniewa Michała oraz ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jerzego Wojcieckiego z publicystami rolnymi, które odbyło się w minioną środę w Domu Dziennikarza w Warszawie. Na czło omawianych zagadnień wysunęły się tematyka obrotu ziemią, technicznego wyposażenia rolnictwa w najmniej niezbędne maszyny i narzędzia oraz inne środki do produkcji, takie jak: nawozy, węgiel, czy preparaty ochrony roślin.

Z wypowiedzi przedstawicieli władz wynikało, że w myśl podjętej przed trzema miesiącami uchwały Rady Ministrów o gospodarce ziemią dążyć się będzie do szybkiego załatwiania spornych spraw dotyczących przekazywania niektórych gruntów z sektora, uspołecznionego gospodarstwu indywidualnemu, jeżeli to jest ekonomicznie i społecznie uzasadnione. Uchwała bowiem nawiązuje do dekretu o reformie rolniej, pozwalającego na rozszerzenie obszaru rodzinnych gospodarstw indywidualnych do norm zawartych w dekrety – 50 lub 100 hektarów.

Z resortem budownictwa i przemysłu maszynowego zawarto ostatnio porozumienie na temat kolejności i wielkości produkcji poszczególnych asortymentów prostych maszyn i narzędzi rolniczych – plugów, kultywatorów, bron, walców itp. Jest to plan ustalony na rok przyszły, ale już w roku bieżącym dążyć się będzie do przeprofilowania części fabryk w kierunku wytworzenia maszyn i narzędzi rolniczych. Proponuje się m. in. podjąć krajową produkcję miniciągniaków, wapieniarek, a także importem

podobnych traktorów z Jugosławii. Rozważa się projekt przydziału traktorów na talony za sprzedawany państwu żywca. Chodzi o aktywizację skupu żywca, bowiem jest on bardzo niski w większości województw; zwłaszcza wschodnich i południowych, gdzie nie zapewnia zależytego zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Deficyt we wrześniu, nawet po zaimportowaniu 27 000 ton mięsa, wyniesie około 35 000 ton brakujących do pokrycia przy działach kartkowych dla ludności i instytucji obsługujących społeczeństwo (szpitale, przedszkola, stołówki, sanatoria itp.).

Z wielkim niepokojem mówiono o kiepskim zaopatrzeniu rolnictwa w węgiel. Rząd podjął decyzję wydzielenia puli 1,3 mln ton węgla na pokrycie umów kontraktacji żywca. Nie zaspokoi to jednak w pełni potrzeb rolnictwa. Nie wiadać perspektyw poprawy zaopatrzenia nawozowego, zwłaszcza w nawozy fosforowe, bo w tym brakuje dewiz na sprostowanie fosforatów z Maroka. Z podobnych względów nie będzie pełnego zaopatrzenia w środki do ochrony roślin, a polski przemysł chemiczny na razie nie ma możliwości podjęcia ich produkcji.

Zapadła decyzja w sprawie dostarczania rolnictwu nie tylko gotowych sruk zbożowych, lecz koncentratów (soja, mączka rybna) przydatnych do wytworzenia pasz własnych w gospodarstwach.

Rozważa się też obecnie dwa warianty nowej ustawy emerytalnej dla rolników i ich rodzin. Zostaną one przedłożone do społecznej akceptacji.

(temp)

Bójki uliczne w Koninie

INFORMACJA WŁASNA

W minioną środę wieczorem doszło na ulicach starego Konina do bójek ulicznych. Konflikt rozpoczął się od bijatyki młodych ludzi z których jeden był narodowości cygańskiej. Po szło o papierosa. Zaczął gromadzić się tłum, doszło do dalszych rękoczynów między Cyganami i grupami młodzieży. Interweniowała milicja zatrzymując trzy osoby. Jako, że nie było wśród nich przedstawicieli Cyganów, agresja tłumy skierowała się również przeciw milicji. W tym czasie tłum liczył około 300 osób, z których kilkadziesiąt zajmowało aktywną postawę. Spalono samochód osobowy, wybito okna w dwóch mieszkaniach Cyganów i w sklepie. Część zgromadzonych udała się w stronę Komendy Miejskiej MO. Padły napaściwe okrzyki. Nie doszło do poważniejszych starć między milicjantami ochraniającymi budynek komendy a przybyłymi w jej okolice ludźmi, choć milicjanci obrzuceni zostali kamieniami.

W późnych godzinach wieczornych do rozładowania konfliktu włączyli się przedstawiciele konińskiego ZR „Solidarności” i miejscowi dziennikarze. W wyniku ich starań zwolniono jednego z trzech zatrzymanych przez milicję młodych mężczyzn, który wraz z lekarzem (dokonał on oględzin za zatrzymanych) zaświadczył, że nie byli po zatrzymaniu bici, demontując krążącą plotkę o tym, jakoby jeden z zatrzymanych został postrzelony. Po licznych apelach około godz. 2 w nocy ostatnie kilkadziesiąt osób rozeszło się do domów.

W czwartek rano, zgodnie z zapewnieniem kierujących akcją sił porządkowych, które przekazały zgromadzonym w nocy działacze „Solidarności”, zwolniono pozostałych dwóch z zatrzymanych.

Prokuratura Rejonowa w Koninie wszczęła dochodzenie aby ustalić osoby które wszczęły bójki i sprawców podpalenia samochodu, wybijania szyb oraz sprawców czynnej napaści na milicjantów. (woj)

To co ludziom potrzebne

Dokończenie ze str. 3

wi Jan Kołodziej. — Przez okres fermentu i ostrej krytyki. Teraz coraz częściej ludzie mówią, że krytyka była nieraz pochopna i niesprawiedliwa. Okazuje się, że wiele kierunków naszego działania było słusznych. Idzie tylko o to, by być blisko załogi, znać jej kłopoty, wychodzić im naprzeciw. No i o to, by w kierownictwie związków byli działacze, a nie urzędnicy. Bo działacze potrafią wyprzedzać wydarzenia i uprzedzać postulaty załóg, a urzędnicy wloką się za wydarzeniami. Nieste-

ty, jeszcze tu i ówdzie w naszych związkach pracuje się po staremu w negatywnym sensie tego określenia. Uważam, że my tutaj w „Polsporcie” po prostu uczciwie pracowaliśmy, nie dorobiliśmy się niczego, poza uznaniem satysfakcji. I to są nasz sukces.

W „Polsporcie” związkowcy nie używają wielkich, słów szumnych haseł, ich praca może wydawać się szara i nie efektowna. Ale czy to, co robimy, nie jest właśnie ludziom pracy najbardziej potrzebne?

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Parasol ściągą pioruny

INFORMACJA WŁASNA

Nieoczekiwaną przygodę przeżył w minioną środę Eugeniusz W. — mieszkaniec podkościańskiej wsi. Gdy w czasie silnej burzy podał do przystanku autobusowego poczuł niespodziewanie przejmujący ból ręki, w której trzymał uchwyt parasola. Wszystko wskazywało na to, że sprawcą bólu był piorun, który trafił w parasol. Na szczęście uchwyt wykonany z tworzywa spełnił rolę izolatora. Poszkodowany przebywa w szpitalu.

Ordynator oddziału wewnętrznego szpitala w Kościanie — Witold Hauser, opiekujący się Eugeniuszem W., stwierdza, że wprowadzi nie zaobserwowano obrażeń zewnętrznych czy śladów oparzeń, lecz stan ogólny — silny ból ręki, stany „śpiączkowe” i szok pouranowy wskazują na porażenie prądem. Poszkodowany przebywać będzie w szpitalu na kilkunastodniowej obserwacji. (ar)

Dokończenie ze str. 3

siecznej walki o ziemię. Dla większości pracowników świebodzińskiego kombinatu „chłopski zajazd” był czymś niespodziewanym, zamachem na ich warsztat pracy. Na dramatyczny okrzyk „chłopi chcą nam parcelować PGR”, kto żył, rzucił się do obrony pola. Zagrały emocje.

Następnego ranka, w wyniku mediacji przedstawicieli władz wojewódzkich chłopów z pola zjechali. Traktory PGR-owskie pozostały tam jeszcze dwa dni.

Podjęto rozmowy, które jednak rychło utknęły z powodu niejednolitej interpretacji porozumień rzeszowskich. Obie strony wezwały do pomocy pracowników.

W tym czasie w Świebodzinie skim Kombinacie Rolnym PGR zawiązał się komitet strajkowy, żądający oddalenia chłopskich postulatów i ukarania „agresorów”, potem powstał Komitet Obrony Własności

ci Państwowych Gospodarstw Rolnych. Załogi z PGR-ów z Zielonogórskiego i Gorzowskiego wyraziły poparcie dla pracowników kombinatu świebodzińskiego.

Z kolei chłopów z Głinska i Rusinowa zbierali deklaracje poparcia i solidarnościowych akcji od regionalnych zarządów NSZZ „Solidarność” i „Solidarność” Rolników Indywidualnych od Rzeszowa po Wałbrzych, od Legnicy po Szczecin i Koszalin. Poparcie wyraziły też niektóre Instancje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Lokalny, zdawałoby się, konflikt zaczął grozić ogólnokrajową konfrontacją.

POROZUMIENIE

W nocy z 5 na 6 września wojewoda zielonogórski ręką

Zajazd pod Świebodzinem

pełnomocnika podpisał porozumienie, w którym zobowiązał się rozpatrzyć wszystkie wnioski rolników indywidualnych o zwrot bezprawnie lub z rażąca krzywdą odebranej ziemi chłopskiej, a także rozpatrzyć wszystkie wnioski rolników o sprzedaż ziemi. Obiecał też, że rolnicy będą mogli odkupić od PGR te grunty, które leżą najbliżej ich wsi.

Chłopi odnieśli zwycięstwo całkowite, a władza otrzymała kolejną lekcję, iż nie opłaca się grać na zwłokę. Wszak już w marcu to i owo chłopom przyobiecano. Gdyby tamte obietnice znalazły potwierdzenie w czynach, nie byłoby ani demonstracji, ani nasilenia antagonizmu między chłopami a ludźmi z PGR-ów, ani wreszcie dodatkowych żądań rolników, które pracownicy świebodzińskiego kombinatu

odbierają dziś jako „parcie lądzie”, a w każdym razie groźbę odebrania im najlepszych gruntów. Ci ostatni zarzucają wręcz, że wojewoda zdradził ich interesy, bo reprezentując PGR jako stronę w sporze (przedstawiciele kombinatu nie brali bezpośredniego udziału w negocjacjach), a nie będąc osobiste ekonomicznie zainteresowany — arbitralnie rozporządził losem kombinatowych gruntów. Pracownicy świebodzińskiego kombinatu deklarują, że gotowi są oddać tylko te ziemie, które nie należą do zwartych i dobrych pól PGR-owskich i nie stanowią podstawowego warsztatu ich pracy.

Porozumienie, choć ułomne, jednak obustronne. Od mądrości obu stron i władzy wojewódzkiej jako mediatora zależy, czy jego nie doprowadzi do doborczych stosunków

między rolnikami indywidualnymi i uspołecznionymi, zaś właściciela zmienił tylko ta ziemia, która chłopów zadowoli, a pracowników PGR nie narazi na straty.

★

Jakkolwiek na sprawę spojrzeć, jest on logiczną konsekwencją wieloletniej polityki lekceważenia i dyskryminowania rolników indywidualnych, w tym regionie, widać, szczególnie nasilonej. Nader bowiem często zielonogórscy rolnicy przegrywali w latach siedemdziesiątych z PGR-ami w staraniach o zakup kawałków z Państwowego Funduszu Ziemi. Zaś w ciągu ostatniego roku, mimo deklaracji na rzecz odnowy chłopskiego rolnictwa, za mało było widać gestów dobrej woli po stronie dyrekcji kombinatu świebodzińskiego i władz wojewódzkich.

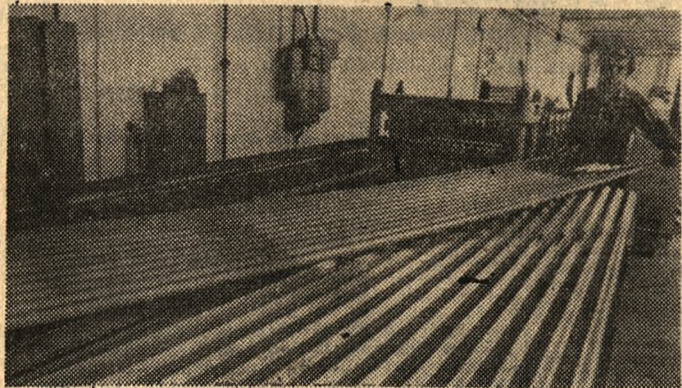
TOMASZ TALARCZEK

Leszczyńskie

Pod sztuczną kwoką
ciepło jak u mamy

Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Drobiarskich w Gostyniu (Leszczyńskie) jest jedynym w kraju producentem aparatów halowych do wylęgu piskląt, zwanych potocznie inkubatorami. Rocznie zakład dostarcza się kilkadziesiąt urzążeń o różnych pojemnościach: od 18 000 do 108 000 jaj.

cenia z firmy holenderskiej, dla której produkuje się elementy inkubatorów. Trzeba dbać o terminową realizację kontraktu, żeby nie ustracić rynku zbytu. Zakłady „Poldrob”, bowiem, w oczekiwaniu na reformę gospodarczą i zmianę zasad inwestycji, bardziej wstrzemięźliwie podchodzą do zakupów. W Gostyniu już wie-



Ponadto gostyńskie przedsiębiorstwo, obejmujące również zakłady w Piotrkowie Trybunalskim i Rawie Mazowieckiej wyprodukowało w tym roku 8 000 kwok elektrycznych, czyli urządzeń do odchowy kilkudniowych piskląt. Farmy drobiu kupują tu również drewniane gniazda dla kur do znoszenia jaj, sprzęt hodowlany oraz wyposażenia dla rzeźni drobiu.

Wprawdzie nie przewidywano w tym roku eksportu, jednak zakład postarał się o zle-

Na zdjęciu: produkcja blachy falistej na budynki inwentarskie. Fot. „Głos” — R. Królak

dza, że zamówienia na przyszły rok nie wystarczą na pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa.

Postanowiono przygotować się do podjęcia produkcji urządzeń dla rolnictwa. Z rozmów prowadzonych ze zjednoczeniem „Agromet” wynika, że będzie to sprzęt do uprawy gleby. (gra)

Pileskie

Będzie co podziwiać w salonie wystaw

Luszczeńskiej z Pili. Następnie będzie możliwość zapoznania się z rzeźbiarzem Bronisławem Chromym z Krakowa i z jego dziełami. W okresie przedświątecznym i na początku nowego roku przewidziano aukcje oraz kiermasze

Konieńskie

„Femikon” po szczęśliwym rozwodzie

To małżeństwo, zawarte nie z dobrej woli, lecz pod przymusem administracyjnym, nie było udane. Załoga Odrzeżowej Spółdzielni Pracy „Femikon” (wtedy spółdzielnia nazywała się jeszcze „Zagłębianka”) w Koninie, przyłączona w roku 1976 do „Turkowińskiej” w Turku, czuła się w tym związku nie najlepiej nie tylko ze względów ambicjonalnych, ale również dlatego, że mimo wysiłku, nie osiągała należytych wyników ekonomicznych.

Kiedy więc powstały warunki do usamodzielniania się „siłą” łączonych spółdzielni, również „Femikon” stał się od początku tego roku odrębną jednostką. „To był szczęśliwy rozwód” — mówi się teraz w spółdzielni. W pierwszym półroczu wypracowała ona ponad 2,6 mln zł zysku, przekraczając przy tym zaplanowane zadania produkcyjne. Sprzedano wyroby za 36,2 mln zł: bluzki i sukienki dziewczęce i damskie, bieliznę osobistą z bawełny oraz koldry z bawełny i anilany, których zamierza się sprzedać w tym roku 45 000. Całą produkcję przeznacza się dla handlu krajowego.

Samodzielność pozwala nam na elastyczność działania — mówi prezes „Femikonu”, Ryszard Dyka. — W obecnych warunkach jest istotne, że na przykład sami możemy zaopatrywać się w surowce. Często dostajemy nie takie, jakie zamówiliśmy, trzeba więc zmieniać wzory. Dlatego tworzymy własną komórkę wzorniczą, żeby nie czekać ze zmianą asortymentu produkcji. Oprócz 180 osób w zakładach zwartych, spółdzielnia zatrudnia 125 chałupników, dla których pracę rozdziela się w punktach w Koninie, Kramsku i Brdowie.

Największy kłopot „Femikonu”, to park maszynowy, zużyty w 80 procentach oraz ciasne pomieszczenia. Na razie żadnego z tych problemów nie udaje się rozwiązać: maszyn trzeba byłoby kupić za granicą, a na to nie ma środków; również z budową zakładu trzeba jeszcze poczekać. (gra)

odpowiadamy

Helena Kom., Leszno — Mszyce
na kwiatkach można zniszczyć wy-
ciągami tytoniowymi (1/2 łyżki ty-
toniu — machorki) na szklanke
wody, lub 5 gramów szarego mydła
na jeden litr wody. Tymi płynami
należy zmywać, lub spryskiwać
całą roślinę. (2977)

Poznańskie

Rabunek... piasku

Nie ma budownictwa bez kruszywa w różnej jego odmianie. Nie ma z kolei mowy o zapewnieniu odpowiedniej ilości piasku, żwiru czy pospółki budowlanej bez pewnego uszczerbku dla środowiska naturalnego. Uszczerbku większego lub mniejszego, ale na tyle istotnego, że zaczyna on być problemem. W Poznaniu mówi się o nim z coraz większym niepokojem. Przy okazji różnych narad, spotkań i dyskusji o eksploatacji kopalni.

Jak wydobywać z ziemi kruszywo (choć — oczywiście — nie tylko o nie chodzi), by nie cierpieć na tym urodzajna gleba, by nie trzeba wycinać lasów, zamieszkać terenów? Szukają w tym, że stosunkowo najmniej szkodliwie dla śro-

Kaliszkie

Wojewoda raport pochwalili
ale nie wszystkie zamiary realne

Ma obecnie Jarocin (Kaliszkie) ponad 21 000 mieszkańców i 12 przedsiębiorstw o skrytykowanym profilu. Wiadomo, co dzisiaj i co w przyszłości, bo wszystko ujęto w raporcie o stanie miasta. Nie potrzeba wyliczać i przewidywać z pomocą komputera.

Miniona pięcioletka przyniosła duży wzrost produkcji przemysłowej, którą zintensyfikował m. in. zainwestowany miliard złotych. Na tym prawie zamierza się spasać, kończąc jedynie rozbudowę Jarocińskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa oraz Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek. Te dwa finanse muszą nastąpić jak najszybciej — tym bardziej, że zaważowanie robót jest znaczne a oba zakłady mają eksportowy charakter. Przybę-

dzie też 1 000 stanowisk pracy.

Wspomniany raport, to wyłączenie potwierdzenie obecnego stanu rzeczy. Przedstawiony wojewodzie kaliszkiemu zyskał aprobatę. Ale... o ponad 50 procent zmniejszono nakłady na budownictwo mieszkaniowe, odpadła realizacja oczyszczalni ścieków i powiększenia kotłowni, mniej kupi się autobusów. Przychylnie spojrzano natomiast na rozbudowę szpitala (w latach 1983—1986) o 200 łóżek.

Każdy rok będzie zapewne przynosił dalsze wymagania, bo doskwiera ciasnota przychodni rejonowej i szkolnictwa podstawowego. Wątpi się, że opieka przedszkolna, nie ma dość wody i gazu.

Rzecz więc w tym, by tych i innych bolączek ubywało jarocinianom systematycznie. I jak najszybciej. (ewi)

zwalała.

Jeśli jest to stosunkowo mało skomplikowane przedsięwzięcie w okolicy Pobiedzisk, gdzie zlokalizowane są duże wyrobiska po żwirze, to trudniej o sztuczne jezioro w Obornikach — od dawna największej odkrywcze kruszywa w Poznaniu. Krajobraz na peryferiach miasta jest tam prawie księżycowy, pocięty ogromnymi dołami. I mimo różnych planów, nie się nie czyni, by tereny te w jakiś sposób odzyskać.

Wiążą się to m. in. z brakiem przedsiębiorstwa, które specjalizowałoby się w rekultywacji terenów po kopalniach kruszywa. Czyni się to bez stosownego sprzętu i przeważnie w sposób mało kompleksowy. Pożytek zatem z takich prac jest znikomy. Tymczasem najwyższa pora, by zahamować proces takiego rabunkowego prowadzenia odkrywek, a także skutecznej rekultywować tereny po nich. (bop)

Biuro Wystaw Artystycznych w Pile nowy sezon zainaugurowało prezentacją prac Leyli de Pagador z Peru.

Wzbudziły one duże zainteresowanie. Obrazy nawiązują do bogatych tradycji kultury Azteków, ilustrują pejzaż Peru.

Co przyniesie nam obecny sezon wystawowy? Przygotowuje się właśnie wystawę indywidualną Zofii Kawalec —

Wrzesień	Jacka, Prota
11	
Piątek	Gwidona, Marii
12	
Sobota	Aureliusza, Eugenii
13	
Niedziela	Słońce: 6.18—19.20

TEATRY

WIELKI — piąt., g. 19 „Madame Butterfly”; sob. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”; niedz. g. 19 „Córka pułku”.

MUZYCZNY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Król Włóczęgów”.
POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Miłość na budowie złoczonej”.
NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Oskarżony: Czerwiec pięćdziesiąt sześć”.

LALKI I AKTORA — sob. g. 17, niedz. g. 11 „Tygrysek”.

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” — niedz. g. 21.15 Kabaret „Pod spodem” pt. „Spytaj się siostrze”.

KINA

Piątek, sobota, niedziela

CHODZIEZ Notec: piąt., sob. „Golem” (pol.), piąt., sob., niedz. „Ojciec królów” (pol.), niedz. „Człowiek z żelaza” (pol.).
CZEMPIŃ: piąt., sob. „W biały dzień” (pol.), niedz. „Nasz nowy braciśzek” (NRD).

GOSTYŃ: piąt., sob., niedz. „Sukcesja” (weg.), „Niewinne” (wl.), niedz. „Słoń i strusiątko” (pol.).

GRODZISK: „Gangsterzy szos” (kanad.).
JAROCIN: piąt., sob., niedz. „Jak żyć” (pol.), piąt., sob. „Alarm w Zoo” (pol.), „Diabli mnie biorą” (fr.), „Indeks” (pol.), „Gangsterzy szos” (kanad.), niedz. „Śledziogrodzianie na dzikim zachodzie” (rum.).

KALISZ Kosmos: piąt., „Co mi srobił jak mnie zapiasz” (pol.), „Kryzys” (pol.), sob., niedz. „Szarża, czyli przypisanie kaonu” (pol.); Stylowe: piąt., sob., niedz. „Gorączka” (pol.), „Treść

wata” (pol.), sob., niedz. „Zemsta” (pol.); Syrena: piąt., sob., niedz. „Król Cyganów” (amer.), „Czarny korsarz” (wl.), niedz. „Reksio i Ufo” (pol.).
KEPNO: piąt., „Powrót Robin Hooda” (ang.), piąt., sob., niedz. „Cuma” (amer.), sob., niedz. „La tajacy kufer” (pol.).
KŁODAWA: „Terror Mechagodzilli” (amer.), „Lot nad kukulczym gniazdem” (amer.).

KONIN: Górnik: sob., niedz. „Zapamiętaj imię swoje” (pol.-radz.).

KOŚCIAN: sob., niedz. „Tango ptaka” (pol.), niedz. „Królewna i osiołek” (pol.).

KROTOSZYN: piąt., sob., niedz. „Korek” (wl.), „Kehner placić” (czech.), niedz. „Dick i jego kot” (pol.).

NOWY TOMYSL: „Awantura o Basie” (pol.), „Polonia Restituta” (cz. II) (pol.).

OBORNIKI: piąt., sob., niedz. „Transamerican express” (amer.), „Czarny korsarz” (wl.), sob., niedz. „Ballada o królu Dąsalu Wasatym” (bałka).

PIŁA: „Saturn-3” (ang.).
PIŁA Sokół: piąt., sob., niedz. „W pustyni i w puszczy” cz. I i II (pol.), niedz. „Wyprawa na wyspę” (pol.).

PLESZEW: „Polonia Restituta” cz. I i II (pol.).

PNIEWY: piąt., „Przygody Alibaby i czterdziestu rozbójników” (radz.), niedz. „Proces posłakowy” (jap.).

RAWICZ: piąt., „Gorączka sobotniej nocy” (amer.), „Rój” (amer.), piąt., sob., niedz. „Złoto dla zuchwajych” (jug.), sob., niedz. „Młody Frankenstein” (amer.).

ŚLUPCA: piąt., sob., niedz. „Cio sy” (pol.), „Czarcie źle” (pol.), sob., niedz. „Władca pustyni” (pol.).

SYCOW: piąt., sob., niedz. „Król Cyganów” (amer.), niedz. „Kiedy liście opadają” (pol.).

SZAMOTULY: piąt., sob., niedz. „Skrzydło czy nóżka” (fr.), „Gorące polowanie” (jap.), niedz. „Tadek niejadek” (pol.).

SREM Klubowe: piąt., „Ewa chce spać” (pol.), sob., niedz. „Gdzie jest general” (pol.), niedz. „Mama” (rum.-fr.); Słonko: piąt., „Hair” (amer.), sob., niedz. „Jego kobiety” (NRD).

SRODA: „Ukryty w stołcu” (pol.), „Skradzioną kolekcję” (pol.).

TRZCIANKA: piąt., „Na tropie Wilbygo” (ang.), piąt., sob., niedz. „Wielka, większa, największa” (pol.), sob., niedz. „Ama tor” (pol.), „Colargol i ou’owna walka” (pol.).

TUREK: „Cuma” (amer.), „Dukler” (fr.).

WALCZ WOK: piąt., sob., niedz. „Zandarm na emeryturze” (fr.), sob., niedz. „Myszka na wycieczce” (pol.).

WIERUSZÓW: piąt., sob., niedz. „Wielki podryw” (pol.), niedz. „Pyza i licho” (pol.).

WRONKI: piąt., „Szczeki 2” (amer.), piąt., sob., niedz. „Gang Olsena” (duń.), sob., niedz. „Skarby szamtu” (pol.), „Nosferatu-wampir” (RFN).

WRZESNIA: piąt., sob., niedz. „Piętrzym” (pol.), niedz. „Wędrujący miś” (pol.).

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Przygoda z piosenką” (pol.), „Wizja lokalna 1901” (pol.), niedz. „Colargol na dzikim zachodzie” (pol.).

ZŁOTÓW: piąt., „Człowiek z żełaz” (pol.), sob., niedz. „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.), niedz. „Tu mieszka Murzynek” (pol.).

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Transm. z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym z Drzonkowską K. Zielonej Góry; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopów — aud. z telef. udziałem słuchaczy; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Co jest grane? Muzyka niespodzianka; 16.00 Muz. i Aktualn.; 16.30 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 17.00 Magazyn związkowy; 17.40 Radiokurier; 18.25 Warszawskie Orkiestry radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Gwiazdy jazzu; 21.18 Muzyka K. Szyma nowskiego; 22.23 Wybitni soliści polscy — K. Moszyńska; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.05 Temat na wrzesień „Sentymalna podróż”; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecepta A. Dąbrowskiego; 9 Dni walczącej stolicy; 9.15 Mała poranna muzyka; 9.45 Wakacje z przebojem; 10.35 Wakacje z przebojem; 11 „Pokonać kryzys”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 Niech gra muzyka; 13.05 Powt. z rozrywką; 13.50 Prywatne życie ducha dzieł; 14 Lato w filharmonii; 15.05 Główna, kastanie-

ty i piosenka; 15.30 Konc. bez biletu; 16.05 Posłuchaj warto; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Fotoplastikon — Australia daleka czy bliska; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie popołudnie; 19.05 Pow. w wyd. dzw.; 19.35 Wibratonowe sola M. Jacksona; 19.40 Dni walczącej stolicy; 19.55 Muzyczne impresje; 20.00 Interadio — aktualności; 20.40 Katalog nagrań; 21.20 Fantazje na gamby Orlanda Gibbonsa; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — E. Deodato; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografie; 23.05 Wiersze J. Krzyżewskiego; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress lokalny serwis informacyjny; wiadomości (sygnał dnia) z pr. I; przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17.00 Radioexpress; 17.20 Magazyn spraw gospodarczych; 17.40 Stereo: Nowości poznańskiego Studia Nagrania; 18.10 Koncert zyczeń (M. Łotys); 18.35 Bajka dla dzieci.

SOBOTA PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.05 Transm. z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym w Drzonkowską K. Zielonej Góry; 11.15 Portret słowem malowany; 12.25 Transm. z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym z Drzonkowską K. Zielonej Góry; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopów z mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym z Drzonkowską K. Zielonej Góry; 15.30 Radiokurier; 16.30 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 17.00 Magazyn związkowy; 17.40 Radiokurier; 18.25 Warszawskie Orkiestry radiowe; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert zyczeń; 20.30 Gwiazdy jazzu; 21.18 Muzyka K. Szyma nowskiego; 22.23 Wybitni soliści polscy — K. Moszyńska; 23.30 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 14, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM III: 8.05 Wariacje na temat. 9 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 9.15 Konc. F-dur na dysz-

kantowy flet prosty, smyczki i basso continuo Giuseppe Sammitino; 9.30 Interpolacje Trójki; 9.40 Sulta E-dur na gitarę S. L. Weiss; 10.05 Place niestrzeżone; 10.35 Wakacje z przebojem; 11.05 Pow. w wyd. dzw. „Inwazja jaszczurów”; 12.05 W tonacji Trójki; 13.05 Powt. z rozrywką; 13.30 „Prywatne życie ducha dzieł”; 14.05 Lato w Filharmonii; 15.05 Słuchaj razem z nami; 16.05 Dym z papierosa; 16.30 Standardy nie tylko na akordeonie; 17.10 Słuchaj razem z nami; 19.05 Klub Światowid — nie tylko o polityce; 19.20 „Opowiedz mi jakąś miłosną historię”; gra Hubert Lawe; 19.35 Wibratonowe sola Mila Jacksona; 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego; 19.55 Muzyka z impresji; 20.05 Baw się razem z nami; 20.35 Śpiewa — E. Deodato; 21.25 Teatrzyk Zielone Oko „Bluro Matrymonialne”; 22.30 Saksofonowe sola P. Desmonda; 22.45 Dawnych wspomnień czar; 23.05 Wiersze J. Krzyżewskiego; 23.05 Słuchaj razem z nami.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.45 Radioexpress lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnał dnia” pr. I; przegląd prasy poznańskiej; inf. dla kierowców; tel. dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17.00 Radioexpress; 17.20 Gwiazda o sztafecie; 17.30 Stereo: Grająca Szafa — pożegnania ze słuchaczami; 18.15 Rep. pt. „Taksówka nr 1265”; 18.35 Bajka dla dzieci.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.30 „Tęcza ananasa” — gra Alex Band; 8.35 Różne barwy piosenki; 9.05 Magazyn wojskowy; 10.05 Inf. sport.; 10.10 Poranny koncert Ork. PR i TV; 10.30 Radiowy Teatr dla dzieci — „Wagary”; 10.50 Muzyka; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.58 Inf. dla kierowców; 13.05 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioronie”; 15.05 Koncert zyczeń; 15.05 Teatr PR — Premiera Miesiąca — „Następca”; 17.05 Radiowe orkiestry przed mikrofonem; 17.30 Studio młodych; 18.05 Inf. dla kierowców; 18.07 Mała Polihymnia

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Poczwicka, ul. Kozłomierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Włodysław Wronski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56

Praca

Pilnie potrzebna pani do opieki nad starszą osobą i lekkich prac domowych. Os. Kraw. Rad 11 m. 73, wejście „H”, telefon: 20-52-92. 36718g

Przyjmę do szycia koszul, spodni i bluzek. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36753g.

Zatrudnię pracownika do przyuczenia — Warsztat Słusarski, tel. 560-70. 36754g

Uczeń do cukierni potrzebny. Wawrzyniaka 6. 36755g

Chłopiec do lekkich prac przed południem na 6 godzin potrzebny Siemiradskiego 3a m. 4. 36759g

Przyjmę spodniarkę. Tel. 627-14. 36762g

Potrzebna pani do prac domowych z gotowaniem obiadu, tel. 20-00-86. 36765g

Przyjmę precyzyjne prace tokarskie. Tel. 20-19-79 Olszewski. 36771g

Ucznia, uczennicę w naukę zawodu krawiectwa ciągłego przyjmę. Tel. 20-08-38. 36780g

Przyjmę do szycia spodni, tel. 33-14-56 w niedzielę. 36788g

Zatrudnię krawcową do szycia spodni. Telefon 67-13-96 od godz. 16. 36789g

Blacharza samochodowego, fachowca, wysokie wyroby nagrodzone. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36805g.

Zatrudnię kobietę w Wytwórni Metalowej. Poznań, ul. Modrzewiowa 25. 36815g

Przyjmę dziewiarzki lub do przyuczenia oraz krawcową na overlock. Tel. 32-34-68. 36816g

Przyjmę pracę instalatora. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36817g.

Technik ogrodnik poszukuje stałej pracy, najchętniej z mieszkaniami: żona i dziecko, tel. 22-03-14. 36824g

Traktorzysta potrzebny. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36858g.

Kawaler 36-letni, uczciwy poszukuje pracy z zamiarem — znajomości wszelkich prac: murarz, dekarz, blacharz, pracownik gospodarczy. Telefon 66-50-41 po godz. 21. 36848g

Potrzebna krawcowa na stałe. Tel. 453-27 wieczorem. 36861g

Pani do 2,5-letniej dziewczynki, ewentualnie lekkich prac potrzebna na 6 godz., tel. 466-96. 36864g

Gospoś, nawet dzieckiem do lekkich prac domowych w gospodarstwie hodowlanym oraz służarz, spawacz, rencista potrzebny. Leon Drozdowski, Os. Boh. II Wojny Światowej 31 m. 27. 36902g

Warsztat przyjmie panią do szycia swetrów. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36912g.

Panię do prac domowych przyjmę na stałe z mieszkaniami i utrzymaniem. Poznań, Os. Kraw. Rad 24 m. 9. 36918g

Zaopiekuję się we własnym domu dzieckiem przedszkolnym (dzielnica Grunwald). Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36934g.

Restauracja „Swarożyc” w Swarzędzu, ul. Cieszkowskiego 28 zatrudni za raz pomoce kuchenne oraz personel kelnerski. Tel. 638 z Poznania — 137-638. 36950g

Lakierników i uczniów przyjmie warsztat lakierniczy, Grunwaldzka 316 — Junikowo. 36956g

Pracownia krawiecka Poznań — Swierczewo, Jaszuńskiego 4 przyjmie za raz krawcową lub panią umiejacą dobrze szyc. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 36962 lub pracownia. 36962g

Przyjmę panią dochodzącą do pracy domowej. Poznań — Winogrody. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37264g.

Przyjmę pracownica na gospodarstwo rolne. Bardzo dobre warunki. Franciszek Tomczak, Srocko Małe k. Zamoszowa, 62-060 Stęszew. 37287g

Piekarsza, uczniów, ekspedientkę oraz osobę do sprzątania — piekarni-cukierni przyjmę. Kozak Poznań 28 Czerwca 56, sklep 141. 37316g

Przyjmę tokarza lub służarza i rencistę. Telefon 130-734. 37538g

Malarzy uczniów przyjmę. Lesiński Gostyńska 13 (Górczyn) do 15-18. 38004g

Ucznia przyjmę w naukę zawodu lub przyuczenia lakiernia samochodowa Poznań Obornicka 271. 38006g

Zakład dziewiarski zatrudni dziewczarkę również z maszyną, na pół etatu panią do szycia swetrów na overlocku, oraz uczennicę od 17 lat. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37371g.

Rencistę ze znajomością słuśarstwa zatrudnię, ul. Wielkopolska 34 zgl. wto rek 9-11. 37516g

Przyjmę uczennicę do Zakładu fotograficznego (po szkole średniej). Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37521g.

Przyjmę do pracy montażu c.o. — spawacza oraz pomocnika zgłoszenia Poznań Czesława 17A m. 16 od godz. 16-20. 37657g

Krawcowe do szycia bluzek i konfekcji lekkiej potrzebne. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37664g.

Potrzebne wykwalifikowane krawcowe lub do przyuczenia, praca stała na bardzo dobrych warunkach. Komorniki ul. Nowa 18 dojazd z Górczyna autobusem 10 minut. 37665g

Biegłą krawcową do szycia spodni (konfekcja) zatrudni Jan Ratajczak Poznań Grima 14 (przy lotnisku na Swierczewskiego). 37667g

Słusarzy lub blacharzy przyjmę. Praca tylko w warsztacie. Poznań, Wileńska 49. 37697g

Maturzystki osoby do przyuczenia atrakcyjnego zawodu. Bardzo dobre warunki nauki, pracy i płacy, oferuje „Pracownia Haft Artystyczny” ul. Kościuski 76 m. 4. Po wyczeniu zapewniamy zatrudnienie dla zamiejscowych — zakwaterowanie. 37727g

Pracownia zlotnicza w Pile zatrudni zaraz zlotników — usługi. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37737g.

Panie do szycia przyjmę. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37739g.

Słuszarza lub pracownika do przyuczenia zatrudnię. Warsztat słuśarski, Baranowo ul. Za Miedzą 5. 37778g

Przyjmę murarza i pomocnika budowa przy Wronieckiej 15. 37809g

Przyjmę panię umiejacą szyc. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37840g.

Za dobrym wynagrodzeniem przyjmę do pracy emerytę lub rencistę. Poznań, ul. Olchowa 14 — Debiec. 37841g

Zatrudnię młodą osobę do przyuczenia w warsztacie wyrobów ze szkła Jackowskiego 38. 37843g

Zatrudnię krawcową. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37845g.

Przyjmę szlifierza — polerownika oraz pomocnika do galwanizacji, może być kobieta. Janickiego 22, tel. 435-66. 37848g

Przyjmę do pracy murarza i pomocników na bardzo dobrych warunkach. Praca stała. Luboń 1 Dożynkowa 19. 37856g

Słuszarza spawacza zatrudnię Nałkowskiej 17. 37858g

Pracownicę zatrudni ogrodnictwo. Ptasia 24. 37871g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego Wacław Nowicki Chrostowo pow. Oborniki Wlkp. 60-465 Popówko. 37878g

Potrzebna pani do dwójga dztel. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37926g.

Pracownice do szklarni potrzebne. Fabryczna 2 do godz. 14. Kłosowicz. 37927g

Dziewczynę do pomocy przy sprzedaży kwiatów na targowisku zatrudnię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37938g.

Przyjmę uczniów w zawo dzie mechaniki samochodowej. Warsztat samochodowy, ul. Nidziańska 4, tel. 441-69. 36992g

Przyjmę pani do lekkich prac w warsztacie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36998g.

Przyjmę szycie lekkie do domu. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 37012g.

Oddam administrację w centrum, c.o. Zgłoszenia, tel. 22-21-53 po godz. 18. 37923g

Sztruks z zagraniczny kupię. Tel. 20-52-02. 37182g

Narożnik „Potulice” kupię. Tel. 613-02. 37211g

Kupię kanapę i fotele ze skóry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37267g.

Kupię koleżki z brylantami. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37268g.

Kuchnię w drzewie, rusticzną, tel. 449-82. 37315g

Nową encyklopedię IV-tomową oraz atlas światła kupię. Tel. 32-59-38 wieczorem. 37475g

Mebel, obrazy, antyki kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37394g.

Kupię agregat prądowórczy marki IFA 1000 W z obciążonego kina. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37527g.

Przyjmę kobiety i mężczyzn do pracy w ogrodnictwie. Luboń 3, Traugutta 27. 37015g

Przyjmę pracownika do prac w gospodarstwie rolnym. Kazimierz Kostrzewski, Januszewice 29, 62-066 Granowo k/Grodziska Wlkp. 37018g

Zatrudnię ekspedientkę na stragan warzywa — owoce. Ul. Knapowskiej 16 m. 4, godz. 18-20 tel. 633-61. 37948g

Blacharza samochodowego oraz uczniów przyjmę. Warsztat naprawy samochodów, specjalność: Polonez. Tel. 474-38, godz. 7.30-8.00, 15.30-16.00. 34818g

Pomoc domowa potrzebna — samodzielną pokój. Telefon 67-22-62. 38065g

Uwaga — wytnij — zachowaj. Czyszczenie dywanów i wykładzin u klienta. Tel. 66-02-15, Skrzypczak, godz. 10-19. 35387g

Zatrudnię w ogrodnictwie kobiety i mężczyzn. Sucho Las, Promienista 9, tel. 120-603 wewn. 24, autobus 110 i 119. 37943g

Zatrudnię szlifierza polerownika, również po godzinach. Poznań, Sporna 12. 37833g

Tokarzy, słuśarza narzędziowego przyjmie warsztat słuśarski. Strzecha 7 (przy Pogodnej). 37064g

Kto nauczy języka francuskiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37797g.

Kto wyczuć panienkę krawiectwa lekkiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37109g.

Matematyka — korepetycje. Tel. 20-28-34 Dudziak. 37179g.

Poszukuje nauczyciela niemieckiego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37213g.

Lekcji języka angielskiego udzielam, mgr Musiał. Tel. 44-645. 37341g.

Kto nauczy j. angielskiego możliwie w krótkim terminie. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36973g.

Cegły, gazy-beton, wapno kupię. Tel. 20-03-54 lub oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36739g.

Książki niemieckie, stare o sztuce, malarstwie, rzemiołstwie, grafice kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 35035g.

Brylant czysty powyżej 1 karata kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 37219g.

Pilnie bony PeKaO kupię. Tel. 20-40-09 godz. 18-20. 37947g

Łódki wędkarskie kupię. Tel. 20-13-79. 36772g

Kupię bony PeKaO. Tel. 77-82-50. 36809g

Kupię pianino jasne z metalową płytą. Tel. 20-44-93. 36808g

Kupię overlock. Tel. 453-27 wieczorem. 36862g

Kupię ciagnik C-330, w rozliczeniu Łada. Właściciel: Włoszakowice, tel. 95. 36913g

Maszynę do mięsa nr 22 lub większą kupię. Poznań, Winogrody, ul. Pańska 36A. 36917g

Kupię stych. Tel. 77-63-45 po godz. 17. 36868g

Dywan duży, używany kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36928g.

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 36947g.

Kupię organy — najchętniej „Vermona”. Tel. 67-15-48. 36956g

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37010g.

Zamrażarkę kupię. Tel. 66-54-35. 37118g

Garaż blaszany kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37157g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 32-21-40. 37164g

Overlock, maszyny przemysłowe, dwuśmigłowe oraz Łuczniki kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37170g.

Zerdzie rusztowaniowe kupię. Poznań, Promienista 90 (w podwórzu), Bukowski. 37326g

Sztruks kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37199g.

Kupię 1-3 ha ziemi pod ogrodnictwo, blisko Poznania. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37204g.

Sztruks z zagraniczny kupię. Tel. 20-52-02. 37182g

Narożnik „Potulice” kupię. Tel. 613-02. 37211g

Kupię kanapę i fotele ze skóry. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37267g.

Kupię koleżki z brylantami. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37268g.

Kuchnię w drzewie, rusticzną, tel. 449-82. 37315g

Nową encyklopedię IV-tomową oraz atlas światła kupię. Tel. 32-59-38 wieczorem. 37475g

Mebel, obrazy, antyki kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37394g.

Kupię agregat prądowórczy marki IFA 1000 W z obciążonego kina. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37527g.

Większą ilość sztruksu zachodniego kupię Jan Ratajczak Poznań Grima 14 (przy lotnisku na Swierczewskiego). 37666g

Sztruks i materiał frote zagraniczny kupię. Tel. 525-78, godz. 11-18. 37672g

Wtryskarke kupię. Poznań — Piatkowo, Omańkowskiej 106. 37676g

Torebki chińska, balowa, prostokątna, haftowaną orientalem wzorem kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37698g.

Pralkę automatyczną kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37741g.

Poszukuję leku „Voltaire” i „Triaderyl”, telefon 22-03-61 w godz. 8-14. 37802g

Znaczniki pocztowe polskie, zagraniczne, zbiorów. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37939g.

Łódkę dużą z gwarancją kupię za bony PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37941g.

Projektor filmowy 8 super oraz odtwarzacz casetowy — deck wysokiej klasy kupię. Tel. 468-88. 37946g

Kożuch włoski sprzedam. Tel. 749-74. 37067g

Kożuch, dzinsy, kurtkę skórzaną i kożuchową płaszcz z Włoch i Turcji. Tel. 749-50. 37091g

Sprzedam mozaikę dekoracyjną 46 m² D. Nowak Wrocław 21 m. 6. 37105g

Akordeon 120-basowy, 4-chorowy wloski oraz encyklopedię 4-tomową sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37123g

Sadzonki truskawek sprzedam. Tel. 674-105. 37124g

Sprzedam taxometr szwedzki. Orzechowa 34 m. 10. 37153g

Krzesło z szklarniowe, gruntuje, 3 beczki drewniane 1000 ltr. Tel. 516-80 wieczorem. 37186g

Sprzedam folię ogrodniczą niebieską 31,5x11 m. tel. 20-76-81 po 16. 37205g

Sprzedam gre telewizyjną, tel. 744-54 po godz. 16. 37208g

Siewkę tulipanów sprzedam, Luboń 3, Długa 59. 37231g

Lampy przednie do Mercedes 200D, aparat słuchowy Viatonone sprzedam. Tel. 22-42-92. 37246g

Futerko sztuczne 115 prod. angielskiej sprzedam na metry. Ryński 620-21 wieczorem pok. 405. 37260g

Kożuch damski włoski i kurtkę męską sprzedam. Tel. 33-01-19. 37808g

Kombajn do ziemiaków, przyczepę, sprzedam. Józef Kowalczyk, Dopiewo, Szkolna 11. 37296g

Płaszcz skórzany, telefon 449-82. 37314g

Sprzedam Royal 175X15 kompl. kurtkę futrzaną Ragu 42/44. Tel. 22-20-63. 37391g

Perkusję prod. amerykańskiej komplet (8-mies.) Swierczewskiego 108B m. 13, po godz. 16. 37985g

Kożuch damski włoski sprzedam. Tel. 20-11-26. 37390g

Łapki karakulowe czarne sprzedam. Telefon 32-07-69. 37392g

„Casio” zegarek elektroniczny wielofunkcyjny sprzedam. Tel. 77-47-29. 37396g

Sprzedam szklarnię metalową 10x4 Winogrody 54a. 37682g

Sprzedam czarne futro z łapek karakulowych kołnier i kapelusze z norek. Strzelecka 19 m. 2. 37410g

Kanopotapczan „Sezam” ozerwony tel. 20-64-73. 37476g

Kurtkę i płaszcz skórzany damski nowy, telefon 66-57-88. 37477g

Tunel z c.o. piec 20 m sprzedam. Tel. 463-21. 37483g

Sprzedam Ursusa C-36 Zetomowa 40 gm. Zerków woj. Kalisz. 37515g

Sprzedam kożuch włoski długi i krótki Lazurowa 16 m. 125 wieczorem. 37526g

Pianino, maszynę grawerki, pantograf, sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37699g.

Skrzynię biegów do „Peugeot” 504 oraz radiomagneton kasetowy stereo marki Nordmende Mińska 3 m. 8 Białek. 37720g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 623-96. 37730g

Szafę chłodniczą z agregatem sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37734g.

Asparagus sprengeri niekwitający — rozkrzewione sadzonki — oraz cięty. Mosina, Sowinicka 12, tel. 282. 37748g

Maszynę do pisania „Optima” z długim wałkiem sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37749g.

Radiomagneton kasetowy japoński „Sanyo” kasety nagrane japońskie sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37753g.

Tkacki warsztat sprzedam. Tel. 32-29-34. 37794g

Kożuszek dziecięcy, telefon 67-46-39. 37810g

Sprzedam kurtkę skórzaną z kożuchem (małe rozmiary) Poznań Słowackiego 34 m. 4a wejście B w godz. 17-20. 37863g

Sprzedam telewizor kolorowy „Rubin” oraz sprzęt HIFI, tuner, wzmacniacz, magnetofon, telefon 732-24. 37866g

Sprzedam piec c.o. 2 m² Konarszewo, ul. Kościelna 40. 37895g

Kożuch damski, kurtka futrzana, tel. 729-92 wieczorem. 37896g

Kożuch kaszmirski męski 3/4 rozmiar duży, sprzedam. Tel. 546-36. 37933g

Skórzany płaszcz damski sprzedam. Tel. 67-96-18. 37945g

Rozrzutnik obornika dwuosłowy sprzedam, Stanisław Jancaszek, 64-553 Grzebiensko gm. Duszniki. 37961g

Sprzedam maszynę dziewiarską nową dwupłytkową „Veritas”, wirówkę niemiecką i butle gazowe z propan — butan pojemności 5,7 ltr. Telefon 605-38. 37985g

Sztruks zachodni w 15 kolorach sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 34219g.

Nowe futro z jasnych nutili sprzedam. Tel. 20-77-18. 37954g

Pianino koncertowe Steinway & Sons wysoka wycena eksperta — sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1, dla 37922g.

Przycepe wywrotkę trzystronną oraz bronę talarzową zaczepianą sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 37921g

Maszyny do produkcji cegły oraz wytłaczania oleju sprzedam. 64-310 Lwówek, ul. Rynek 11. 37922g

Kożuch włoski sprzedam. Tel. 590-82. 36748g

PRACOWNICY POSZUKIWANI
OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WŹRÓNYCH, Oddział Skupu i Przerobu w Poznaniu, ul. Ostrowska 99 (Rataje) — zatrudni zaraz:
— **MAGAZYNIERA.**
— **PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, Poznań, ul. Przemysłowa 45, telefon 333-901 wewn. 12.

2767-K2

Praca
Pomoc do dziecka i drobnych prac domowych po potrzebnej zaraz. Zapewniam wyżywienie i dobre wynagrodzenie. Tel. 427-05. 380583

Zatrudnię kucharkę na etat — umowę w Puszczykowie, tel. 183-275, 38174g

Sprzedaj
Uwaga! Sadzonki truskawek 2 odmiany ananasowe oraz słodką. Świdwiski, Os. Lecha 30 m. 10. 38136g

Sadzonki gerbery wielkokwiatowej. Kudła, Chyba, Szamotulska 3. Tel. Przemierowo 72. 38116g

Samochody
Kupię 126p (1978-79). Tel. 466-21 po godz. 17. 37076g

Silnik górnozaworowy, skrzynia, most, inne części Warszawy, sprzedam Promienista 90 (w podwórzu). 37327g

Nadwozie Fiata 125p sprzedam. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37186g

Nowe nadwozie Fiata combi kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37077g

Kupię używanego Fiata 126p. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37263g

Sprzedam Zastawę 1100 — odbiór Polmozyt, telefon 439-27. 37310g

Sprzedam: szyby, reflektory tylne światła od Mercedes, Opla, Forda oraz drzwi przednie prawe, atrape, dyfuzory do Mercedes, telefon 32-51-99. 37312g

VW Passat — 1300, 1974, sprzedam. Tel. 22-42-92 po godz. 17. 37245g

Nowa karoseria do Zastawy 1100 kupię. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37385g

Fiata 125p na gwarancji zamienię na Poloneza. Warunki do uzgodnienia, tel. 20-63-54. 37386g

Sprzedam Syrenę 103. Umińskiego 8 m. 6, godz. 15 — 17. 37421g

Poloneza nowego (odbiór Polmozyt) sprzedam najchętniej za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37504g

Sprzedam Starą 28, skrzyniowy — wywrotka Poznań, ul. Miła 8A. 37522g

Sprzedam Warszawę. Tel. 33-25-80. 37791g

Sprzedam nowego Fiata 125p, Fiata 126p za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37533g

Sprzedam Poloneza, rocznik 1981. Os. Przyjaźni 22 m. 123. 37782g

Kupię Fiata 126p — odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37800g

Mieszkanie własnościowe M-3, 50 m² na Os. Kopernika wraz z wyposażeniem sprzedam. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 38147g

Poszukuję mieszkania 2, 3-pokojowego w Poznaniu lub bliskiej okolicy. Tel. 20-56-63. 37760g

M-2, M-3 niekoniecznie własnościowe, pełne wyposażenie, bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37769g

Kupię lub wydzierżawię mieszkanie na punkt usługowy. Piwnica, suterena niewyłączona. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37771g

Pokój, kuchnia, łazienka, wc, IV ptr., stare budownictwo, ogrzewanie akumulacyjne, po remoncie, w bardzo dobrym punkcie zamienię na większe na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37773g

3-pokojowe, M-4, spółdzielcze, 53 m² Górzów zamienię na podobne w Poznaniu. Tel. 78-08-43. 37790g

Ekonomista poszukuje pokoju, tel. 658-21 wewn. 18. 37879g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe na Ratajach na 4 pokoje. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37855g

Poszukuję mieszkania na dwa lata. Płatne z góry — Winogrody. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37865g

Zamienię pomieszczenie 70 m² nadające się na ciucharnię lub na mieszkanie. Oferty „Prasa”, Skryta 1 dla 37754g

Mieszkanie komfortowe M4, 60 m², telefon w Bydgoszczy zamienię na podobne lub dom w Szamotułach. Warunki do uzgodnienia. Szamotuły tel. 208-22. 37131g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 kupię. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37150g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat krawiecki. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37181g

Nauczycielka poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37186g

Sprzedam mieszkanie własnościowe 4-pokojowe z garażem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 38233g

Lokalu nadającego się na sklep poszukuję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37216g

Student poszukuje samodzielnego komfortowego pokoju — płatne z góry bonami PeKaO. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37258g

Poszukuję pomieszczenia 25 m² na warsztat rzemieślniczy. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37323g

Poszukuję kawalerki lub M-2, płatne za rok z góry, tel. 20-59-39 po godz. 20. 38016g

Obokrajowiec poszukuje niekierującego pokoju na okres pół roku. Peryferie wyłączone. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37432g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Małżeństwo z dzieckiem poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Kupię dom w stanie surowym lub wykończony Os. Pilewska — blisko ul. Łąkowej. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37237g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Kupię dom w stanie surowym lub wykończony Os. Pilewska — blisko ul. Łąkowej. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37237g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba — krótkie terminy. Marek Kowalik, tel. 468-00, godz. 15-18. 37806g

Garaż wynajmę. Osiedle Bonin lub Rejon Jesienina, Świt, Modra, Piekna tel. 477-22. 37305g

Posiadam Mercedes — przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37187g

Cement zamienię na garaż — miejsce działki pod budowę garażu kupię lub wydzierżawię w okolicy Winogrod. Osiedle Przyjaźni 3 m. 121. 37134g

Matrymonialne
Kawaler 23-letni, brunet, wykształcenie średnie na stanowisku z samochodu — pozna pannę lat 18-22 chętnie z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37071g

Panna 39-letnia, wykształcona, pozna odpowiednio inteligentnego pana do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37160g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37119g

Małżeństwo cudzoziemcy poszukują mieszkania 2,3-pokojowego lub piętra w willi, chętnie telefonem. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37746g

Kupię dom w stanie surowym lub wykończony Os. Pilewska — blisko ul. Łąkowej. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37237g

Wydzierżawię lub kupię mieszkanie na warsztat wyrobów gumowych w dzielnicy Wilda. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37265g

Kupię cały bliźniak lub dużą dwurodzinną willę do wykończenia ewentualnie do remontu. Oferty „Prasa” Skryta 1 dla 37259g

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym nad jeziorem blisko Poznania Wojnowo. Poznań, tel. 66-54-41 dzwonić w godz. wieczornych. 37422g

Zguby
Skradziono Fiata 125 POH 45-59. Kość sionowa aluminiowe felgi podwojowa rura wydechowa, antena w tylnym błotniku. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 434-63. 38354g

Dnia 9 bm. skradziono Fiata 125p, nr rej. POG 14-81. Tel. 67-31-84. 38122g

Różne
Poszukuję dostawcy kwiatów ciętych. Tel. 583-73. 38234g

Wykonuję toczenie drewna. Wiślicki, Wiry, Północna 11. 38383g

Zamienię wapno lub cement na dziurawkę. Os. Kosmonautów 3 m. 134. 37230g

Wywóz szamba



Piątek 11 IX

PROGRAM 1
16.25 — Program dnia;

Sobota 12 IX

PROGRAM 1
9.25 — Program dnia;
9.30 — „Sobótka” — magazyn na stolatków;
10.55 — „Był taki czas służby” — wojskowy film dok.;
11.25 — „Klub 6 kontynentów” — „Moja Japonia”;
12.15 — Studio-2 — na dobry początek;
12.20 — Co słychać w Polsce?
13.20 — Pleszko bliżej;
14.00 — „Dokor Murek” — polski film archiwalny;
15.30 — Margaret Marering. Program rozr.;
16.00 — Dziennik;

Niedziela 13 IX

PROGRAM 1
7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrożeń”;
8.00 — „Tydzień”;
8.40 — „Telewizjada”;
9.00 — Dla dzieci: „Teleranek”, w programie m. in.: „Wspaniały świat Walta Disney’a” (3); „Tajemnica starej kopalni”;
10.25 — Program dnia;
10.30 — Antena;
10.55 — „Schody do bogów” — ang. film dok.;
11.45 — Dziennik;
12.10 — Telewizyjny koncert życzeń;
13.15 — Żniwa 81. Program rolniczy;
13.45 — „Z kamerą wśród zwierząt”;

Poniedziałek 14 IX

PROGRAM 1
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”;
17.30 — „Głędka”;
17.45 — „Ród Gąsieniców” (5) — „Paweł, syn Maćka Gąsienicy”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Echa stadionów;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Rolnicze rozmowy;

Wtorek 15 IX

PROGRAM 1
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Sesam”;
17.30 — Polska Kronika Filmowa;
17.40 — „Przyroda i postęp”;
18.10 — Telewizja młodych — CDN;
18.50 — Dobranoc;

Środa 16 IX

PROGRAM 1
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Puchar Europy w piłce nożnej Widzew Łódź — Anderlecht Bruksela;

Czwartek 17 IX

PROGRAM 1
9.30 — Puchar Europy w piłce nożnej (powt.);
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla młodych widzów: „Czwartek TDC”, w programie film z serii „Spadła z obłoków” (1);
18.00 — Informator turystyczny;
18.15 — „Westerplatte” — program historyczny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda”;



W poniedziałki muzea — nieczynne
— ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) — codziennie g 10-16, wystawa: „Białostok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatariana w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”
— HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — g 10-15, śr i piąt. 12-19, sob., dni przedśw. i 13. IX zamknięte, wt., czw. 9-15.
— HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17, niedz i św 10-16
— MUZEUM FORTU VII — g. 9-18, niedz i św g 10-16.
— INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-18, śr.

16.30 — Dziennik;
17.00 — Dla dzieci: „Jabka”;
17.25 — „W kręgu rodziny”;
17.55 — „Wesołe melodie” — film anim.;
18.15 — „Lekarz radzi”;
18.25 — „Z kodeksem i bez”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Skarbiec”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Monitor rządowy;
20.30 — „Ludwik XI” (1) „Droga do tronu” — film hist.;
22.15 — „Listy o gospodarce”;
23.00 — Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym;
23.20 — Dziennik.

PROGRAM 2

18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Szkiełko i oko — magazyn popularnonaukowy;
20.45 — Jazowa historia miłości czyli Vistula River Brass Band;
21.05 — Poradnia, Zaufanie;
21.35 — 24 godziny;
21.45 — Program morski. Ekspres przez Atlantyk;
22.15 — „Z głębokim żalem zwiadamiamy...” film prod. Irlandzkiej.

PROGRAM 2

16.30 — Kalendarz Kino-Oko;
17.30 — Flesz;
18.00 — I liga piłki nożnej;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Emigracja” — program publicystyczny;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Ludwik XI” (2) — „Władza w rękach króla”. Francuski film hist.;
21.40 — Rozmowa dnia;
22.00 — Disco show. Progr. rozr. TV RFN;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym;
23.30 — Studio Gdańskiego Festiwalu Filmowego.
23.40 — Kino Nocne — „Starski i Hutch” — „Trumna dla Starzkiego” — serial sens. prod. amerykańskiej;

14.10 — Dla dzieci: „Miał niebieskie oczy i był dobrze wychowany”;
14.45 — Losowanie Dużego Lotka;
15.00 — Muzyczne wspomnienia Witolda Pogranicznego;
15.30 — Kalifornia Reich. Film dok.;
16.30 — Teatr Telewizji — Scena Popularna — Tadeusz Rittner — „Czerwony bukiet”;
18.00 — „Splewa Dionne Warwick”;
18.45 — „Proste pytania”;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Starsza pani znika” — ang. film sens.;
21.40 — Sportowa niedziela;
22.10 — Polska w muzyce — Lucerna 80 — reportaż;

13.25 — „Ekologia obronności”;
13.55 — Przeboje tygodnia;
14.45 — Kino CDN;
15.20 — Teatr Wspomnień — 1970 — A. Mickiewicz — „Pan Tadeusz” Księga 2 „Zamek”. Scenariusz i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz;
16.20 — Uśmiech spod parasola;
16.50 — „Popołudnie fauny i flory”;
17.40 — Urok cyrku;
18.05 — Niechczone Towarzystwo Muzyczne;
19.05 — „W zielonym lesie” — film dok. TV węgierskiej;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Telewizyjny music-hall;
21.00 — „30 minut z architektura”;
21.30 — FilMOTEKA Narodowa — filmy Stanisława Różewicza — „Głos z tamtego świata”;

20.10 — Teatr Telewizji — Scena Współczesna — Sławomir Mrożek — „Dom na granicy”;
21.15 — Horyzont;
21.45 — Godzina, ze Stanisławem Hadyką;
22.45 — Dziennik;
23.00 — Studio Gdańskiego Festiwalu Filmowego;
18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Wieczór libijski w Telewizji Polskiej;

20.05 — „Stare i nowe” — film dok. o starej Libii i narodzinach nowoczesnego państwa;
20.25 — Gość wieczoru;
20.35 — „Sabrat” — film dok.;
20.45 — „Gość wieczoru”;
20.50 — „Przeprowadzka” — film dok.;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — „As-Sadaka — znaczy przyjaźń” felieton filmowy;
22.30 — „Święto ludowe” tańce i muzyka libijska.

19.00 — Klinika zdrowego człowieka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT;
20.15 — „Czarny tulipan” — franc. film fab.;
21.55 — „Forum ekonomistów”;
22.35 — Dziennik;
22.50 — Zaczynamy od Mory Lisy;
23.20 — Telewizja w sprawie miłośników;
18.55 — Program dnia;

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „U zarania” — „Pogawędki pod lipą”;
20.30 — Wtorek Melomana — mistrzowski kurs interpretacji Schuberta prowadzi Alfred Brendel (2);
21.35 — Reportaż filmowy;
21.50 — Wieczór filmowy — „James Dean — pierwszy „buntownik bez powodu” — polski film dok. „We dwoje”.

17.45 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Świadkowie;
19.30 — Dziennik;
20.00 — FilMOTEKA „Arcydzieł — Ballada o żołnierzu”;
21.30 — „Novi Singers” z zespołem Rogera Foxa;
22.00 — Osadźmy sami cz. 1;

22.40 — Dziennik;
23.00 — Osadźmy sami cz. II;
18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Kosmos 1981;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Kosmos 1981 (ed.);

19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka DT;
20.15 — Rolnicze rozmowy;
20.25 — „Spadkobiercy pani Burke” (1) — „Wypadek czy mord?” — serial krym. TV irlandzkiej;
21.30 — „Pegaz”;
22.15 — Dziennik;
22.30 — Telewizja w sprawie miłośników;
18.55 — Program dnia;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „NURT — innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki”;

20.30 — NURT — psychologiczne problemy zawodu nauczyciela;
21.00 — NURT — Przygotowanie i stosowanie środków dydaktycznych i ich rola w modernizacji pracy szkoły;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — „Millitaria, obronność, nowoczesność” — „Historia uzbrojenia i artyleria”;
22.15 — Stop-klatka;
22.45 — Utwory Ignacego Paderewskiego;

15-18 wolne sob. 9-18, niedz. 9-18
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — Galeria Malarstwa Obcego Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18, niedz i św g 10-15 wolne sob., g. 9-18.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — czw i piąt 9-15, śr 12-18, niedz i św. wt. zamknięte.

WYŻOLENIA M. POZNANIA (Cytadela) — g. 9-18, niedz i św g 10-16
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz i św 10-16 wolne sob. 9-18 — wystawa W 100 rocznicę urodzin Władysława Sikorskiego, wt. nieczynne

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz g 10-18, wt. — zamknięte (do 31 X)

MUZEUM LITERACKIE H. SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 10-17, sob., niedz. g. 10-14

MUZEUM B. obozu karno śledczego 1943-1945 w Zabikowie (ul.

Nieznanych 3) — g. 9-16, niedz g 10-18

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO (Uzarszewo) — g. 10-17

MUZEUM A. MICKIEWICZA (Śmiałów) — g. 10-16, niedz. g 10-18

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-16

MUZEUM ZIEMI KALISKIEJ (Kościszki 12) — g. 10-15, śr i piąt g 12-18

IZBA M. KONOPNICKIEJ (Kl. liskiego 4) — śr. i piąt g 11-14

MUZEUM M. DĄBROWSKIEJ (Russów) — g. 12-17, śr., i piąt g 12-18

PTF (Paderawskiego 7) — „Venetus-79”, g. 10-19, wolne sob. i niedz. g. 10-15 (18. IX).

sport-sport-sport

Polacy w czołówce

MŚ pięcioboistów

Wczoraj w Drzonkowie odbyła się trzecia konkurencja mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. Było nią pływanie. Ze względu na późną porę jej rozgrywania nie możemy podać rezultatów. Natomiast udanie zakończyli Polacy swój występ w szermierce, która rozegrana została dzień wcześniej.

Indywidualnie triumfował wprawdzie Włoch D. Masala, który wygrał 43 walki z 54 stoczonych i uzyskał 1100 pkt., ale drugie miejsce zajął Pećiak — 1060 pkt. Polak zwyciężył 41 rywali. Na trzeciej pozycji uplasował się T. Szombathelyi (Węgry) — 1040 pkt. Węgier, który we wtorek miał bezbłędny przejazd na parcoursie, objął prowadzenie po dwóch konkurencjach z dorobkiem 2140 pkt. Tylko o 10 pkt. ustępuje mu Pećiak, a o 30 pkt. Masala.

Z. Szuba był w szpadzie 4 (1000 pkt.) i plasuje się na 4 miejscu po dwóch konkurencjach (2040), natomiast Oleśński zajął w szermierce 9 lokatę (920 pkt.) i jest 9 po dwóch konkurencjach — 1990 pkt.

Świetna postawa wszystkich trzech naszych reprezentantów, którzy wspólnie z Węgrami w wrażliwej szermierce drużynowo (po 2980 pkt.) sprawiła, że Polacy objęli prowadzenie w klasyfikacji zespołowej po dwóch konkurencjach — 6160 pkt. Wyprzedzamy Węgrów o 120 pkt. Nad trzecią w klasyfikacji drużynowej — ZSRR mamy aż 330 pkt. przewagi.

Nagrody MSZ dla

W. Kozakiewicza i H. Jaskuły

(PAP) W środę w MSZ odbyło się uroczyste wręczenie dorocznych nagród ministra spraw zagranicznych sportowcom, których sukcesy rozstrzygały nasz sport i imię Polski Ludowej. Tym razem laureatami nagród — za 1980 r. — zostali Henryk Jaskuła za samotne opłynięcie kuli ziemskiej na łódce „Dąb Przemysła” bez zawijania do portów oraz Władysław Kozakiewicz za zdobycie złotego medalu olimpijskiego i ustanowienie rekordu świata w skoku o tyczce.

Tenisowe

mistrzostwa USA

(PAP) Na kortach Flushing Meadows w Nowym Jorku wyłoniono pierwszych półfinalistów otwartych tenisowych mistrzostw USA. Rozstawiony z nr 1, mistrz Wimbledonu John McEnroe wygrał w czterech setach z nierozstawionym w tym turnieju 20-letnim Hindusem Rameshem Krishnanem 6:7, 7:6, 6:4, 6:2, natomiast Vilas Gerulaitis (nr 15) zwyciężył także w czterech setach nierozstawionego Bruce Mansona 6:4, 6:2, 4:6, 6:1.

McEnroe i Gerulaitis spotkają się w półfinale. Drugą parę stanowią zwycięzcy pozostałych dwóch spotkań Borg — Tanner i Connors — Teltcher.

Nowe przepisy w piłce ręcznej

Nieczysta gra, niesportowe zachowanie zawodników i działaczy dopingowały Międzynarodową Federację Piłki Ręcznej (IHF) do podjęcia decyzji zmierzających do ukarania tych niesportowych tendencji. Celem zmian w przepisach ma być sprecyzowanie pojęcia zachowania niesportowego, gry brutalnej oraz ujednolicenie tej interpretacji. W wyniku zebrania, które odbyło się w Austrii działacze IHF przyjęli poprawki do obowiązujących aktualnie przepisów.

Oto ważniejsze z nich, które pomogą sympatykom piłki ręcznej zrozumieć decyzje podejmowane przez sędziów:

- przyjmując się czas 2 x 30 min.
- jako obowiązujący dla wszystkich zespołów powyżej 18 lat (dotych-

Olimpia gości BKS Stal Bielsko

Czy Lech w Gdyni przełamie złą passę?

W sobotę i niedzielę rozegrana zostanie kolejna runda spotkań o mistrzostwo I i II ligi w piłce nożnej. Drużyna Lecha, której ostatnio wiedzie się bardzo źle (cztery kolejne porażki) zmierzy się w wyjazdowym meczu z Arką. Dla poznaniaków jest to doskonała okazja do przerwania czarnej serii, bowiem trafiają na najsłabszą drużynę w lidze, która w sześciu dotychczasowych pojedynkach zdobyła zaledwie 1 punkt. Ale trzeba pamiętać też o tym, iż ta niska zdobycz punktowa spowoduje, że gdyńianie uczynią wszystko by wreszcie odnieść zwycięstwo. Łatwego zadania Lech więc mieć nie będzie. Do występu w Gdyni poznaniacy

przygotowywali się na specjalnym zgrupowaniu w Wągrowcu. Trenerzy starali się doprowadzić zespół do równowagi psychicznej, zachwianej po ostatnich niepowodzeniach. O tym czy lechitom uda się zdobyć choć jeden punkt i przełamać fatalną passę porażek przekonamy się w niedzielne popołudnie.

W Poznaniu kibice będą mieć okazję obejrzeć mecz drugoligowy, w którym Olimpia zmierzy się z zespołem BKS Stal Bielsko. Sądźmy że gwardziści, którzy w środę odnieśli pierwsze zwycięstwo w bieżących rozgrywkach, nie zmanują szansy na wywalczenie kolejnych dwóch punktów. (wit)

Eliminacje MŚ w piłce nożnej

W środę na kilku boiskach Europy odbyły się kolejne spotkania w ramach eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata. Nie zabrakło również sensacji jaką jest choćby porażka Anglików w Oslo, lub remis Holendrów w Brukseli.

A oto komplet wyników rozegranych meczów:

GRUPA II
Belgia — Francja 2:0 (0:0)
Holandia — Irlandia 2:2 (1:1)

Belgowie jako szósta drużyna świata zapewnił sobie już udział w finałach MŚ. Z tej grupy szansę na awans mają jeszcze Irlandia (8:6), Holandia (7:5) i Francja (6:4).

GRUPA III
CSRS — Włochy 2:0 (1:0)
Islandia — Turcja 2:0 (1:0)

W tej grupie nadal jest niejasna sytuacja. Włochy (9:3), CSRS

(8:2), i ZSRR (5:1) mogą z powodzeniem ubiegać się o awans.

GRUPA IV
Norwegia — Anglia 2:1 (2:1)

Prowadzi nadal Anglia, lecz do rozegrania pozostał jej tylko jeden mecz, a zdobytych punktów ma tylko 7. Druga jest Rumunia 6 pkt.

GRUPA V
Dania — Jugosławia 1:2 (0:0)

Jugosłowianie i Włosi w tej grupie mają taki sam dorobek punktowy: po 8 zdobytych, 2 stracone i wydają się być faworytami.

GRUPA VI
Szkocja — Szwecja 2:0 (1:0)

Niemal pewnym kandydatem do awansu z tej grupy wydają się być Szkoci, mając 10 zdobytych punktów i tylko 2 stracone. Drugiego finalistę należy upatrywać w Irlandii Pn., Szwecji lub Portugalii (o-leg)

Kreglarze rozpoczęli ligowy sezon

W minioną niedzielę ligowy sezon rozpoczęli kreglarze. Pierwszą imprezą był prolog w kategorii juniorów, a jego wyniki wliczają się do rozgrywek ligowych w tej kategorii wiekowej. Zespoły, które zajęły dwa czołowe miejsca zdobyły po 3 punkty, dwie następne drużyny po 2 punkty, a te, które uplasowały się na miejscach 5-6 — po 1 punkcie. Juniorzy swój prolog rozegrali w Zabkovicach Śląskich, a juniorzy w Śremie. Oto wyniki:

Mężczyźni: 1. Helios Olsztyn — 1420 pkt., 2. Polonia Leszno — 1406 pkt., 3. Czarna Kula Poznań — 1403 pkt., 4. Sparta Kraków — 1345 pkt., 5. Piłca Tomaszów — 1316 pkt., 6. Lech Poznań — 1286 pkt. Indywidualnie najlepsze rezultaty uzyskali: Dela (Piłca) — 390 pkt., i Głupiak (Polonia) — 372 pkt.

Kobiety: 1. Czarna Kula Poznań — 1277 pkt., 2. Polonia Leszno — 1201 pkt., 3. Sparta Kraków — 1078 pkt., 4. Lech Poznań — 1036 pkt., 5. Zielony Tor Kędzierzyn — 615 pkt., 6. Odlewnik Śrem — 588 pkt. Indywidualnie: Włodarczyk 363 pkt., i Matyszewska 311 pkt. (obie Czarna Kula). (wit)

Dyskwalifikacja

radzieckich piłkarzy

(PAP) „Sowietskij Sport” opublikował decyzję Komitetu Sportu ZSRR, który za naruszenie moralno-etycznych norm, sprzywiewieniem interesów swoich klubów i nieodpowiedzialną postawą zdyskwalifikował i zabronił występować w piłkarskich klubach zawodnikom — J. Adzemowowi (CSKA), W. Golowinowi (Czernomorec Odessa), W. Kuzniecowski (SKA Rostow N/Donem), A. Bierzecznojowi (W. Korolewowi) (obaj Tawrija Symferopol), J. Salsze (Dynamo Stawropol), G. Achmadulimowi Pachtakor Taszkient) i N. Nartadziejewowi (Dynamo Samarkanda). J. Adzemow został tytułu Mistrza Sportu ZSRR klasy międzynarodowej, a G. Achmadullin, J. Sauch, A. Bierzecznoj, W. Kuzniecowski i W. Golowin tytułu Mistrza Sportu ZSRR. Komitet Sportu ZSRR zatwierdził także dyskwalifikację innych piłkarzy I i II ligi, którzy naruszyli dobre sportowe obyczaje, postąpili niezgodnie z duchem sportu, poddali się merkantylizmowi.

dyskwalifikacji; • te same kary dotyczą siedzących na ławce rezerwowych; • złe wykonanie zmiany karane jest dwoma minutami; • likwiduje się rzut rżny, jest za to rzut z autu; • za faul bez względu na miejsce przewinięcia w sytuacji strzeleckiej a za taką uznano, gdy przed zawodnikiem atakującym jest tylko bramkarz dyktuje się rzut karny; • bramkarz może poruszać się po całym boisku, na prawach przyszłego graczy innym zawodnikom i może na przykład strzelać karnego; • ze stolikiem sędziowskim i sędzią może kontaktować się jedynie osoba uprawniona, wpisana do protokołu, uwagi innych karane będą jako niesportowe zachowanie.

Wprowadzone w tegorocznych rozgrywkach innowacje być może ograniczą grę brutalną. Być może na boiskach zobaczymy więcej gry, a mniej złośliwych fauli. (kar)